Nr. 5. Wtorek, 8 Stycznia 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 2 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej Jej Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksiężnie Maryi Anuncyacie, wielką wstęgę orderu Elżbiety.

P. Minister Wyznań i Oświaty oznajmił rozporządzeniem z dnia 12 grudnia 1906 l. 43.022, iż czteroklasowa prywatna szkoła gimnazyalna męska emerytowanego dyrektora gimnazyalnego, radcy szkolnego dr. Karola Petelenza, ma prawo używania nazwy prywatnego gimnazyum i nadał prawo publiczności jej klasom I., II., III. i IV. na rok szkolny 1906/7.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu nadało dr. Stefanowi Puchalskiemu posadę lekarza salinarnego II. kategoryi przy zarządzie salinarnym w Lacku.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała pocztmistrzami: *a)* I. klasy czwartego stopnia pocztmistrzów: Józefa Brücka w Ropczycach, Apolinarego Bobrowskiego w Horożance, Oskara Passendorfera w Kobierzynie, Zygmunta Uścieńskiego w Radymnie, Ferdynanda Faffa w Kurowicach dla Żabna, Hipolita Rygla w Iwoniczu, Władysława Kozę w Kolbuszowej i Leopolda Siwca w Zamarstynowie; *b)* II. klasy drugiego stopnia oficyantów pocztowych: Stefana Strassera dla Zarszyna, Zdzisława Zoellnera dla Ujścia biskupiego, Stefana Safiana dla Nowegosioła obok Podwołoczysk, Zdzisława hr. Bukowskiego dla Ujścia solnego, Edwarda Bergera dla Świrza; ekspedyenta pocztowego Antoniego Bocheńskiego w Kobylance dla Świątnik górnych; oficyantów pocztowych: Jana Gierulę dla Komańczy, Stanisława Wirskiego dla Suchy; ekspedyentów pocztowych: Teodora Maykowskiego w Mikołajowie obok Brodów dla Wielopola skrzyńskiego, Bogumiła Opoleckyego w Ohladowie dla Czermina; oficyantów pocztowych: Bogdana Trembickiego dla Felsztyna i Eugeniusza Mayera dla Milatyna nowego; *c)* nadała posady ekspedyentów pocztowych: w Leńczach, ekspedyentce pocztowej Irenie Romanowskiej z Nachaczowa; w Żelechowie wielkim, oficyantowi pocztowemu Tomaszowi Piotrowskiemu; w Popielnikach, emeryt. wachmistrzowi żandarmeryi Władysławowi Remeschowi; w Mikołajowie obok Gajów, ekspedyentce pocztowej Maryi Kostrzewskiej; w Martynowie nowym, oficyantce pocztowej Klarze Korczyńskiej; w Wiśniowej obok Dobczyc, oficyantowi pocztowemu Feliksowi Ruczce; w Miękiszu nowym, Leonowi Łabędziowi: w Dąbrowicy, Bercie Korngold; w Starzawie obok Mościsk, pensyonowanemu nauczycielowi ludowemu Janowi Gorlachowi; w Zielonej obok Nadwórny, Ksawerze Schrott; w Polance wielkiej, oficyantowi pocztowemu Janowi Kukurze; w Rzegocinie, ekspedyentce pocztowej Idzie Ellnain z Uszwi; w Baszni, ekspedyentowi pocztowemu Tymoteuszowi Hnatów z Rzczawy; w Rzezawie, Eugenii Rychter; w Porąbce, pens. komendantowi posterunku żandarmeryi Józefowi Baranowi; w Kobylance, ekspedyentce pocztowej Zofii Matuszyńskiej z Jazowska.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 6 stycznia 1907 l. 173.528/906 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 26 grudnia 1906 l. 41.063/2501 w sprawie wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 7 stycznia.

Delegacye.

Plenarne posiedzenie austryackiej Delegacyi w Budapeszcie zagaił w ubiegłą sobotę ks. Lobkowitz o godz. 1·40 po poł.

Po odczytaniu wpływów, przystąpiono do obrad nad *ordinarium* wojskowem.

Pierwszy przemawiał del. Romańczuk. Mowca wspomniał najpierw o porównaniu przez del. Steina położenia Polaków w Prusiech z położeniem Rusinów w Galicyi i oświadczył, że, jego zdaniem, takie porównanie jest najzupełniej błędne; w Prusiech bowiem nie są Polacy narodem równouprawnionym ustawowo w stosunku do innego narodu, lecz stoją wobec jednolitego państwa i niema tam, tak jak w Austryi, narodowościowego równouprawnienia, poręczonego wszystkim narodom państwowemi ustawami zasadniczemi.

Następnie polemizował del. Romańczuk z wywodami del. Kozłowskiego i oświadczył, że Rusini do r. 1867, gdy nie byli jeszcze zdani na łaskę Polaków, założyli z własnych środków o 300 szkół ludowych więcej, aniżeli Polacy. Teraz zaś — powiada mowca — mają Polacy o 200 szkół ludowych więcej, niż Rusini; gimnazyów mają Rusini 5, gdy polskich gimnazyów jest w Galicyi 37. A gdy liczba polskich gimnazyów z każdym rokiem zwiększa się jeszcze, mogą Rusini z wielkim tylko trudem co sześć lub siedm lat uzyskać nowe gimnazya, jakkolwiek ruskie gimnazya są bardzo uczęszczane.

Co do Uniwersytetów, są w Galicyi dwa polskie Uniwersytety, Rusini mają jednak tylko ośm katedr wobec siedmdziesięciu polskich. Del. Kozłowski słusznie potępił postępowanie pruskiego rządu wobec Polaków w Poznańskiem, mowca również postępowanie to potępia, nazywając je nietylko jaskrawem bezprawiem, lecz także wielkim politycznym błędem. Jednakże nie waha się mowca twierdzić, że pod względem zastępstwa w parlamencie, dalej co do administracyi i sądownictwa są Polacy w Prusiech w lepszem położeniu, aniżeli Rusini w Galicyi.

W końcu pragnie mowca zwrócić uwagę również P. Ministra wojny na stosunki w Galicyi, których winę ponoszą nietylko sami Polacy, lecz także inne czynniki. Do bitności armii potrzeba nietylko armat, lecz także zadowolenia ludności.

Del. Schreiter oświadcza, iż jak w r. z. tak i w tym głosować będzie przeciw budżetowi. Omawia kwestyę dostaw wojskowych i podnosi, iż rezolucya przyjęta przez komisyę budżetową, jest niedostateczna. Jedyną dobrą odpowiedzią byłoby odrzucenie budżetu wojskowego. W końcu wspomniał mowca o dążnościach Węgrów celem uzyskania niezależności i wzywał Delegacyę, aby przeciw tym dążnościom wystąpiła.

Del. Tollinger występował przeciw twierdzeniu, jakoby działalność Delegacyi nie była skuteczną.

Del. Lecher domagał się przeniesienia z powrotem komendy korpuśnej z Przemyśla do Berna, dalej omawiał udział drobnego

---

94)

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

We dwie godziny po odejściu Katarzyny obudził się Jan Marya i zażądał wody. Wypiwszy nieco, zapadł znów w letarg, tak podobny do głębokiego snu.

Nad ranem jednak miał wyraźny sen. Zdawało mu się, że jest w Hawranicach. Wszystko było tam jak dawniej, leżał w swoim pokoiku, a jutrznia zaranna patrzyła na niego przez okno. Przy łóżku jego siedziała matka. „Ach, przyszłaś nareszcie“ — rzekł do niej bez najmniejszego ździwienia, jakto we śnie witamy się z dawno zmarłemi. „Gdzie bywałaś tak długo?“ Oczy jej były pełne tajemnicy, a wzrok jej był tak groźny, że zadrżał. „Ty przyszłaś po mnie!“ krzyknął i miał w tej chwili świadomość, że jest w grobie i że ona go tam trzyma... Chciał się jej wyrwać, chciał uciec, ale trzymała go mocno, bardzo mocno. Jęknął tak głośno, że aż się przebudził. Sen rozpłynął się w mgnieniu oka, ale trwało dość długo, zanim ochłonął z przestrachu.

— Boli pana co? — pytała Suntarella, przybiegłszy do jego łóżka.

— Nie, nie. — odrzekł, — miałem tylko niedobry sen.

Odwrócił się twarzą do ściany. Bolało go, że przestraszył się matki i póty oskarżał się w duchu, aż znowu zasnął. I znów miał sen i tym razem o matce. Tym razem widział ją na śmiertelnej pościeli. Trzymała go za głowę oburącz, patrzyła na niego z pieszczotą, a usta jej szeptały: „Ty będziesz szczęśliwym, dziecię moje“... Obudził się wzruszony do głębi. Chciał opanować to wzruszenie, lecz nie mógł powstrzymać łez. Kontrast między ostatniemi słowami matki a dolą całego jego życia był zbyt silny! Zaczął szlochać. Schował twarz w poduszki, aby go nie słyszano.

„Są to ostatnie moje łzy“, usprawiedliwiał się przed sobą, „ostatnie!“

A gdy ustały mu płynąć, zaczął roztrząsać:

„Niejednokrotnie opowiadali mi ludzie, którzy byli świadkami przy łożu konających, że ci będąc już bliscy ostatniego swego tchnienia, miewają zwidzenia swego dzieciństwa, rodziców swych i wogóle osób dawno zmarłych. Nie ma więc wątpliwości, że zbliża się już koniec wszystkiego, wszystkiego wszystkiego. Te niegdyś tęsknoty moje, nadzieje... ta niegdyś miłość, młodość, szczęście... Ale również i ból minął i gorycz minęła... Cóż więc zostało jeszcze? Ach, już tylko mus... odejścia ztąd... Ból rozstania się z nią“...

I znów myśli jego zaczęły się mącić. Lecz przekonanie, że postąpi tak, jak sobie postanowił, że odjedzie do Rzymu, tkwiło na dnie wszystkich snów i gniotących go zmor. Nie wiedział, że na dworze już świta.

Katarzyna jednak wiedziała o tem, przez całą noc bowiem nie zmrużyła oka. Stała w tej chwili na terasie i rozglądała się na wszystkie strony po szarzejącej okolicy. Najuporczywiej jednak wzrok jej biegł w stronę, gdzie leżała Isola Farnese i dom don Clementa.

Wszystko wkrąg było jeszcze szare, a gwiazda zaranna tonęła samotna, cudna, biała, pomiędzy mgłą przyziemną, a mrocznemi niebiosami, jakby pomiędzy dwiema przepaściami. Chłodno było, to też dziewczyna otulała się swym szalem od wietrzyka, który igrając z jej włosami, studził gorączkowy puls tętnic w skroniach. Zwolna wyłaniać się poczęły góry jak długa, ciemna, błękitnofioletowa pręga. Następnie ukazała się na niebie krzykliwie czerwona, krwawa wiecha, jak gdyby się w niem otworzyła głęboka rana. Z rany tej począł się wnet sączyć ichor bogów, złota ich krew, zrazu bladożółta, potem jak topaz, potem jak jantar, a po chwili cały widnokrąg stał się amarantowy, przesiąknięty blaskiem, czysty. Po dołach zaczęły przedmioty nabierać właściwych swych kształtów, cała ziemia poróżowiała, a w przeźroczystym tym zalewie błękitniały góry, czerniały drzewa i skały, a woda w jeziorach i strumykach nabrała blasków i skrzyła się jak stal i perły, a obłok, który gdzieś z dali nadpłynął jak żagiel, rzucał róże na uśmiechniętą ziemię.

Do duszy dziewczyny, której włosy słońce złociło, wpadła prószyna tych blasków. I uśmiechnęła się widząc, jak po zielonej równinie, po szosie, której biały pył zdawał się być różowym pudrem osypany, suną dwie sylwety jeźdźców: don Clement a za nim zakrystyan z La Storta. Don Clement! Nie zawiodła się na nim! Ciemna, wysoka, chuda, trochę donkiszocka jego postać rysowała się ostro na jasnem tle i gdy tak siedział na swoim osiołku, z głową jak do modlitwy pokornie schyloną, zdawało się, że wokół skroni ma aureolę apostołów. Katarzyna wiewała chustką, zdaje się jednak, że nie widział tego, gdyż nie odpowiadał na jej pozdrowienia. Weszła więc do pokoju, poprawiła swą toaletę i poszła na jego spotkanie. Słyszała jak pukał do bramy, spieszyła się więc, aby mu otworzyć. Uprzedziła ją jednak Suntarella, która mimo bronienia się don Clementa, całowała pokornie jego ręce.

— Dzięki, dzięki — szeptała Katarzyna drżącemi ustami, nie zdolna nic więcej powiedzieć.

Don Clement był również bardzo wzruszony, kiwał tylko głową i uśmiechał się do niej pieszczotliwie.

Nawet tak gadatliwa zazwyczaj Suntarella, nie mogła zdobyć się na wymowę. Nie przemówiwszy słowa, podreptała do kuchni przyrządzić kawę, aby don Clement po tak wczesnej drodze mógł się trochę rozgrzać.

Katarzyna poprowadziła księdza na górę do salonu, gdzie oboje usiedli w milczeniu.

Dziewczyna pierwsza zdobyła się na jaki taki spokój. Było to całkiem naturalne. Nadzieja i zwątpienie nie dręczyły więcej jej duszy, która nurzała się w rezygnacyi i pokornem poddaniu się losowi. Los zwyciężył ją; nie broniła mu się więcej i pogodziła się z nim. Właściwie jednak to ona zwyciężyła go niezachwianem swem postanowieniem pójścia swą własną drogą. Podlegała losowi Jana Maryi, ale o swoim własnym sama zdecydowała.

— Zrobisz zatem, ojcze, — rzekła — o co cię proszę?

— Zrobię — odrzekł cichym głosem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

przemysłu w sprawie dostaw wojskowych, a w końcu omówiwszy instytucyę Delegacyj wspólnych, żądał jej zniesienia, a natomiast rozszerzenia dla obu parlamentów praw kontroli polityki zagranicznej i spraw armii.

Del. dr. Głąbiński przyznaje, że w wywodach del. Lechera jest wiele słuszności, lecz nie odpowiedział on na to, co miałoby zająć miejsce Delegacyj na wypadek ich zniesienia. Nie należy zapominać, że Austro-Węgry są zupełnie czemś innem, niż inne państwa, są konglomeratem wielu krajów i narodów, z których każdy ma swoje odrębne właściwości i swój język. W Austro-Węgrzech istnieją także sprawy wspólne, które muszą być jednolicie załatwione. Jest prawdą, że o jednolitości wszystkich i o jednolitej miłości Ojczyzny nie może być mowy w Państwie takiem jak Austrya. Zadanie Austryi polega na umożliwieniu pokojowego rozwoju rozmaitych narodów, w skład jej wchodzących i na oddaniu na wspólne usługi dobra ogólnego rozmaitych właściwości kulturalnych tych ludów. (Oklaski u Polaków). Cel ten da się osiągnąć tylko wówczas, jeśli wszystkie kultury, wszystkie właściwości narodów, wszystkie języki były równomiernie traktowane i jeśli każdy naród w tem Państwie czuć się będzie, jak u siebie. Dlatego też poszczególnym ludom przyznać należy większą, niż dziś, autonomię, bez narażania na szwank jednolitości Państwa. Wówczas znajdzie się jednolita miłość ojczyzny, której brak teraz. (Oklaski u Polaków).

Bolesną jest dla mowcy rzeczą powracać znów do polemiki w sprawie, która właściwie do kwestyi stojącej na porządku dziennym nie należy, ale którą poruszył p. Romańczuk. Mowca może być wdzięcznym tylko del. Romańczukowi, że potępił ucisk Polaków w Prusiech i wskazał na rozmaite niebezpieczeństwa polityki, uprawianej w Prusiech, lecz zarzuty, jakie w dalszym ciągu swojej mowy poczynił polityce Polaków w Galicyi, nie mogą pozostać bez odpowiedzi. Jeśli mowca wykazywał, że Rusini w państwie polskiem byliby gorzej uciskani, niż Polacy w Prusiech, to twierdzeniu temu przeczy historya. Faktem jest, iż Polska wzrosła jedynie dzięki wielkiej tolerancyi i przyznaniu jak największej autonomii ludom, w skład jej wchodzącym. Polacy nie ujarzmili Rusinów, przeciwnie Rusini razem z Litwinami dobrowolnie przyłączyli się do Polski. Tylko tolerancya zdziałała, iż Rusini i Litwini pozyskani zostali dla idei polskiej, tak, że szlachta ruska zupełnie zlała się ze szlachtą polską. O ucisku nie mogło i nie może być mowy. Zarzut z powodu, iż Polacy mają więcej szkół, niż Rusini, jest nieuzasadniony zwłaszcza, iż ludność polska o cały milion przewyższa liczebnie ludność ruską. Mowca podnosi, iż wiele ruskich szkół nie można było otworzyć dlatego tylko, iż odnośne gminy nie dostarczyły budynków szkolnych. W stosunku do liczby ludności Rusini mają więcej szkół, niż Polacy.

Prezydent przerywa mowcy prosząc go, aby nie rozwodził się szeroko nad sprawą, daleką od przedmiotu, stojącego na porządku dziennym, lecz ograniczył się do krótkiego oświadczenia.

Del. Głąbiński: Te zarzuty powtarzają się ciągle, muszą więc być wyjaśnione. Szkoły ludowe w Galicyi nie są również utrakwistyczne. Wprawdzie drugi język krajowy we wszystkich szkołach ludowych jest obowiązkowy, ale to leży w interesie ludności, aby znała oba języki krajowe. W gimnazyach i szkołach wyższych jest Rusinów mniej, dlatego też i liczba ruskich szkół średnich jest mniejsza. To samo odnosi się i do Uniwersytetu ruskiego. Utworzenie jego zależy od tego, czy Rusini będą mieli dostateczną liczbę ukwalifikowanych sił profesorskich. Środki, potrzebne na cele utworzenia Uniwersytetu, należą do kompetencyi Rady państwa i niech Rusini tam postarają się, aby otrzymali Uniwersytet ruski.

Jeśli dr. Ryba twierdzi, że tylko Polacy i Niemcy otrzymali pewne koncesye na polu wojskowem, to widocznie jest w tem nieporozumienie. Polacy sądzą, że jest obowiązkiem Administracyi wojskowej popierać język narodów, których synowie wchodzą w skład armii, popierać nietylko w interesie tych narodów, lecz także w interesie bitności armii, kultury i cywilizacyi. (Żywe potakiwania u Polaków). Należy więc zachęcić najwyższy Zarząd wojskowy, aby szedł dalej po drodze, na jaką pod tym względem wstąpił, a która stanowi dla innych potężnych państw i ludów dobry przykład. (Oklaski).

Del. Schönborn w dłuższym wywodzie bronił istnienia instytucyi Delegacyj i oświadczył, że jeśli delegaci znikną, to odpadnie główna cecha Monarchii. Dalej omawiał sprawy odnoszące się do wojska i marynarki i oświadczył, że głosować będzie za budżetem.

W dalszym toku szczegółowej dyskusyi nad *ordinarium* wojskowem, zabrał głos przy tytule „o remontach" del. Kozłowski i zaznaczył, że na polu uzbrojenia artyleryi, na polu kolejnictwa, telegrafu, telefonu, samochodów i techniki uzbrojenia wogóle, powiodło się Austro-Węgrom w wysokim stopniu pozyskać sobie zaszczytne uznanie w Państwie i zagranicą. Nie można jednak zapominać o wypróbowanej i sławnej konnicy i jest zadaniem Administracyi wojskowej postarać się dla tego rodzaju broni, który dowiódł swej niezbędności, o główny instrument, mianowicie o dobre konie.

Mowca wskazuje na upadek hodowli koni szlachetnej rasy i zaznacza, że wogóle wyniki hodowli koni są niedostateczne; wyraża więc żądanie, aby P. Minister wojny w porozumieniu z PP. Ministrami obrony krajowej i rolnictwa zajął się podniesieniem hodowli koni. Mowca żąda dalej podwyższenia ceny remont austryackiej proweniencyi i wyraża ubolewanie z powodu, że pułki konnicy zakupują węgierskie remonty, gdy krajowi producenci zdani są na łaskę i niełaskę handlarzy i spekulantów. Prócz podwyższenia ceny remont miałby wielkie znaczenie podział kraju na okręgi hodowli i przestrzeganie pewnego planu. Przedewszystkiem jednak należałoby postarać się o dobre ogiery w Radowcach i innych stacyach.

Mowca prosi w końcu P. Ministra wojny, aby jak najrychlej zarządził podwyższenie ceny remont, aby do narad w tych sprawach powoływano zastępców stowarzyszeń rolniczych; aby zaprowadzono w rzeczywistości bezpośrednie zakupno od hodowców koni; aby do komisyj zakupna przybierano przedstawicieli producentów; dalej, aby ze względu na skargi producentów z powodu zbyt pobieżnego jakoby oglądania koni, ustanowiono komisyę superarbitralną, oraz, aby w stadninach w Radowcach poczyniono konieczne ulepszenia. (Oklaski).

Przemawiał następnie p. Kramarz, który zarzucał hr. Schoenbornowi optymizm. Zadowolenie ludów — mówił — oto najlepszy sposób zespolenia Państwa. Co do wspólności obu połów Monarchii, to wynikła ona z dziejowej konieczności i taką koniecznością być nie przestała.

P. Minister wojny, generał Schoenaich, podziękował tym mowcom, którzy uznali, że przy załatwieniu budżetu wojskowego kierowano się ostrożnością i przezornością. Mowca nie jest nowicyuszem w układaniu budżetu i może zapewnić, że skreślenie z tego budżetu choćby najmniejszej pozycyi jest niemożliwe.

P. Minister radby w kilku słowach wspomnieć o stosunku do Węgier, ze względu na ciągłe omawianie koncesyj, udzielonych Węgrom na polu wojskowem. Idzie tu jedynie o koncesye językowe i nikt nie może potępić, jeśli wobec tego, że język niemiecki jest w armii jako język państwowy ustawowo określony, przyzna się koncesye dla innych języków w tej mierze, jaką kierownictwo armii uważa za odpowiednią i jako całości i wspólności siły zbrojnej żadnej szkody nie zrządzi. Duch w armii nie zmienił się i nie ulegnie zmianie. W końcu omawiał P. Minister kroki przygotowawcze, jakie Rząd zamyśla poczynić, celem poprawy bytu materyalnego rozmaitych kategoryj wojskowych.

Po końcowych wywodach ref. Clam-Martinica, zamknięto dyskusyę generalną.

Następnie referent przedstawił rezolucye, uchwalone przez komisyę budżetową. Rezolucye te przyjęto bez dyskusyi, tylko del. Stein zaatakował radcę Dworu Bacha, jako głównego — rzekomo — winowajcę potępionej przez komisyę budżetową umowy.

Następnie bez dyskusyi szczegółowej przyjęto budżet wojskowy i przystąpiono do obrad nad budżetem marynarki. Po przemówieniach kilku delegatów i komendanta marynarki hr. Montecuccoli, budżet ten przyjęto.

Na tem o godzinie 8 minut 30 wieczorem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Węgierska Delegacya odbyła w sobotę plenarne posiedzenie.

Komisya budżetowa austryackiej Delegacyi przyjęła wnioski w sprawie zaproszenia austryackich PP. Ministrów do udziału w obradach Delegacyj.

Sprawy krajowe.

(Utworzenie funduszu na zasiłki dla niektórych miast na roboty asanacyjne).

(K.). Przy sposobności uchwalenia zaprowadzenia krajowych opłat szynkarskich i podwyższenia krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa, powziął Sejm w roku zeszłym następującą uchwałę: Sejm uznając istotną potrzebę udzielenia pomocy miastom zamierzającym dokonać systematycznej, a trwałej asanacyi, poleca Wydziałowi krajowemu, by zajął się sprawą utworzenia osobnego funduszu krajowego na zasiłki dla miast (z wyłączeniem jednakże miast otrzymujących dotacyę z funduszów krajowych z tytułu zgaśnięcia prawa propinacyi), na roboty asanacyjne i w tym celu, po przeprowadzeniu rokowań z Rządem co do poparcia tej akcyi ze skarbu Państwa, przedłożył Sejmowi odnośne wnioski.

Wydział krajowy stosując się do powyższej uchwały sejmowej, zakomunikował uchwałę tę Prezydyum Namiestnictwa, a zarazem upraszał o oznajmienie, czy, w jakiej kwocie i pod jakimi warunkami byłby Rząd skłonny przyczynić się ze skarbu Państwa do utworzenia osobnego funduszu na zasiłki dla miast na roboty asanacyjne. Prezydyum Namiestnictwa bardzo życzliwie zajęło się tą sprawą, odpowiedziało bowiem Wydziałowi krajowemu, iż gotowe jest w Ministerstwie spraw wewnętrznych poprzeć najusilniej akcyę, zmierzającą do przeprowadzenia systematycznej i trwałej asanacyi miast, zażądało jednakowoż, w celu przedłożenia Rządowi centralnemu konkretnych w tej sprawie wniosków, podania bliższych szczegółów co do funduszów, jakie Wydział krajowy zamierza użyć na cele tej asanacyi, jakoteż co do wysokości tych funduszów, niemniej co do sposobu przeprowadzenia tej akcyi.

Wydział krajowy, po zbadaniu wszechstronnem całej rzeczy, uchwalił przedstawić Prezydyum Namiestnictwa propozycyę, iż gotów jest przedłożyć Sejmowi odpowiednie wnioski na utworzenie osobnego funduszu na zasiłki dla przeprowadzenia robót asanacyjnych w tych miastach, które nie otrzymują z funduszu krajowego dotacyi z tytułu zgaśnięcia prawa propinacyi, pod tym jednakże warunkiem, że do utworzenia takiego funduszu przyczyni się Rząd w równej mierze ze swej strony. Wysokość tego funduszu, według propozycyi Wydziału krajowego, wynosić ma 4,000.000 K., z czego połowę pokryłby fundusz krajowy, a drugą połowę skarb Państwa. Zasiłki mają być udzielane w formie i w wysokości uznanej za odpowiednią w każdym poszczególnym wypadku, nie mogłyby jednak zasiłki przenosić połowy ogólnych kosztów i mogłyby być udzielone wyłącznie na roboty około kanalizacyi miast, wprowadzenia zdrowej wody do picia. Wszelkie roboty wykonane będą pod kontrolą techniczną i administracyjną organów Wydziału krajowego i Rządu.

Wydział krajowy zaznaczył, że przeszło 50 miast korzystać nie będzie z uchwalonej przez Sejm dotacyi z funduszu krajowego, przeznaczonej dla miast, których prawo propinacyi wygaśnie z końcem roku 1910. Dla tych 50 miast przeznaczony byłby nowy fundusz asanacyjny.

KORESPONDENCYE.

Rzym, 3 stycznia.

(W sprawie ostatniego okólnika Stolicy świętej do polskich biskupów w Rossyi).

Prasa wileńska i warszawska, a za nią inne dzienniki polskie ogłosiły komunikat, nadesłany im widocznie, a głoszący, iż Kurya rzymska i rząd rossyjski porozumiały się w sprawie zniesienia dekretu, wydanego przez Stolicę Apostolską w dniu 11 lipca 1877 r., na mocy którego to dekretu nie wolno było używać języka rossyjskiego w dodatkowem nabożeństwie rzymsko-katolickiem. Idzie tu więc o kazania, śpiewy, katechizacyę i wspólne modlitwy w kościołach katolickich w Rossyi.

Ponieważ tekst tego okólnika nie został ogłoszony, a komunikat sam nastręcza pewne wątpliwości i niejasności, przeto uznałem za potrzebne zasięgnąć o tej sprawie bliższych wiadomości u źródła kompetentnego.

Stwierdzić więc muszę przedewszystkiem, że komunikat błędnie czy też niedokładnie rzecz przedstawia: Cytowany dekret Piusa IX z roku 1877 nie został bynajmniej zniesiony, lecz owszem według tekstu okólnika rozesłanego polskim biskupom, pozostaje nadal w mocy, a tem samem pozostaje w zasadzie niewzruszone zastrzeżenie, iż nie wolno zastępywać *(substituire)* języka polskiego przez język rossyjski w nabożeństwie dodatkowem.

Atoli teraz, w pewnych razach, dla nierozumiejących polskiego języka robi się wyjątek i dozwala się używania własnego języka w nabożeństwie dodatkowem. Odnosi się to do języka, czy też gwary białoruskiej i małoruskiej, a tylko w małej bardzo części do języka rossyjskiego, gdyż Rossyan katolików liczba jest nieznaczna.

Litwini i Łotysze mają — jak wiadomo — od dawna własny język w dodatkowem nabożeństwie.

W razie gdyby przy wykonaniu tego okólnika powstała kwestya, spór, biskupi katolicy mają odwołać się do Stolicy Apostolskiej, która będzie rozstrzygała. Tak więc i w tym punkcie za zgodą rządu rossyjskiego dekret Piusa IX z r. 1877 został utrzymany w mocy.

Widoczną jest przeto intencya Stolicy Apostolskiej: zespolić silniej lud białoruski i małoruski z Kościołem katolickim — i to stało się obecnie możliwem po ogłoszeniu edyktu tolerancyjnego cara Mikołaja II. Z tego punktu widzenia okólnik sądzić należy, a tekst jego winien być ogłoszony.

Idzie więc o lud katolicki w Chełmszczyznie, w guberniach mohylowskiej, mińskiej i grodzieńskiej, gdzie żyją Białorusini i Małorusini-chłopi. Na Ukrainie, Podolu i Wołyniu niema chłopów katolików, jest tylko drobna szlachta schłopiała, a ta od dawna ma dodatkowe nabożeństwo w języku małoruskim.

Rządowi rossyjskiemu nie może iść o język rossyjski w Kościele katolickim. Wyglądałoby to zupełnie, jak gdyby chciał faworyzować przechodzenie z wiary prawosławnej na katolicyzm, popierać porzucanie prawosławia, a co go nikt podejrzywać nie może i nie będzie. Takiej więc intencyi przypisywać nie można. Przytem liczba Rossyan, którzy dotąd tajnie (jak to się zdarzało) przechodzili na wiarę katolicką, a teraz może wskutek edyktu tolerancyjnego w większych zastępach przyjmować będą katolicyzm, nie może być tak znaczną.

Watykan miał więc na oku — powtarzam — dobro Białorusinów i Małorusinów.

Prawda, że od lat 30 rząd rossyjski starał się u Stolicy Apostolskiej, aby dodatkowe nabożeństwo mogło odbywać się w miejscach zamieszkałych przez Białorusinów i Małorusinów w języku rossyjskim. Dziś jednak warunki zmieniły się i w Watykanie liczą na to, że język wielkorossyjski nie będzie administracyjnie narzucany tam, gdzie są w użyciu języki, czy też gwary wyżej wymienione. Zresztą biskupi władni są w danym przypadku odwoływać się do Stolicy świętej, gdyby n. p. w Chełmszczyźnie okólnik był mylnie tłumaczony, co przecie zdarzyć się może. *(D)*

Wrażenia petersburskie.

(Korespondencya własna „Gazety Lwowskiej")

1 stycznia 1907 r.

Gdyby kto zapytał się mnie: ile w Rossyi jest sekt religijnych? — odpowiedziałbym mu bez wahania, że — legion. Umysły bezkrytycznie przyjmujące wszystko za prawdę niezbitą (właściwe to wszystkim ludom wschodnim), dają się bez trudu opętywać rozmaitym samozwańcom, choćby oni mienili się być następcami Chrystusa. To też lada sprytniejszy oszust potrafi zawojować tysiącami wiernych, którzy gotowi są nawet przysięgać, iż byli świadkami dokonywanych przez niego cudów. Nigdzie niemasz takiej wiary czy łatwowierności w cudowność wydarzeń, jak w Rossyi. Tutaj w każdej chwili ważniejszej liczy się na coś nieprzewidzianego, na *Deus ex machina*. Naród pierwotny....

To też nie dziw, iż osławiony O. Joan Kronsztadzkij bez wielkiego zachodu potrafił stworzyć bractwo religijne, w rodzaju „Maryawitów" naszych, tylko o wiele skandaliczniejsze. Pokazuje się ztąd, iż „mateczka Kozłowska" jest bardzo idealną postacią w porównaniu z temi „mateczkami", jakie wydała sekta Joannitów.

Niedawno umarła kronsztadzka „bogarodzica" Porfirya Kisielewa, a równocześnie z jej śmiercią odsłoniły się mroki, jakie gęstym tumanem otaczały ją za życia. I nie byłoby doszło do tego, gdyby otumanieni jej czciciele i bezwzględni wyznawcy nie wystawili na jej grobie kapliczki i nie wypraawiali herezyj. Na to nie mogli już patrzeć przez palce członkowie Synodu i zarządzili surowe śledztwo. A śledztwo to wydało rezultaty wcale niekorzystne dla Joannitów w ogólności, specyalnie zaś dla ich „Chrystusa" Ojca Joana Kronsztadzkiego, który niedawno jeszcze występował publicznie w obronie Kisielewej, nawet piórem w prasie.

Obecnie odsłonięto jedną z ciemnych kart z życia świątka Joannickiego.

Przedewszystkiem — w jaki sposób prosta, pospolita wieśniaczka osiągnęła najwyższy stopień wśród „świętych" joannickich (tych chodzi po świecie Bożym co niemiara) i dostąpiła zaszczytnej nazwy „bogarodzicy"? Dlaczego taką opieką otaczał ją pseudo-„Chrystus" kronsztadzki?

Ze śledztwa okazało się, iż owa otaczająca siebie aureolą świętości „bogarodzica" Porfirya Iwanowna Kisielewa, była wieśniaczką z gubernii połtawskiej. Po raz pierwszy zaznajomiła się z Joannitami pod koniec ósmego lat dziesiątka wieku minionego. A wówczas krążyły po całej Rossyi, jak długa i szeroka, tajemnicze wieści o cudach, dokonywanych przez Ojca Joana. Prosty lud, ciemny, zabobonny, dał chętny posłuch owym fantastycznym wymysłom. W r. 1889 Kisielewa przybyła jako pątniczka do Kronsztadu. Wiodła ją jednak tutaj nie pobożność, lecz zupełnie co innego.

Początkowo mieszkała w „domach dla przyjezdnych pątników", jako zwyczajna pątniczka. Chadzała codziennie do Andriejewskiego soboru na mszę, słuchała kazań i nauk Ojca Joana. I tu ujrzała, iż około tego „cudotwórcy" grupuje się orszak wybrańców, żyjących wygodnie z ciemnoty pielgrzymów. To też ambicya w połączeniu z chciwością nie dawała jej w dzień, ani w noc, spokoju. Dlaczegożby Kisielewa miała być gorsza? To też wnet powiodło się jej zostać czemś w rodzaju starszych w domu pątniczym. Codziennie szła do przystani morskiej i głośno wzy-

wała pielgrzymów na modlitwę do domu, odwiedzanego często przez Ojca Joana. Takich domów zresztą w Kronsztadzie niemało. Ma je każda główniejsza ulica. Zazwyczaj dom taki noclegowy ma 18—25 pokoi, obliczonych na pomieszczenie 5—8 ludzi za opłatą po 40 kop. za dobę od osoby. Są także pokoje droższe po 75 kop. W domach tych mieszkają pielgrzymi całymi tygodniami, tracąc ciężko uciułany grosz. Bo oprócz wspomnianej opłaty za nocleg, pobiera się tu rozmaite datki na specyalne „święte“ cele, od których puchnie kieszeń Ojca Joana Kronsztadzkiego. Słowem, ciemny lud podlega bezkarnej „ekspropryacyi“ na szeroką skalę.

To też Kisielewa wnet zoryentowała się, iż Joannici są dojną krową dla Ojca Joana. Dlaczegożby ona przy tej sposobności nie miała uciułać dla siebie kilku groszy? Grając na uczuciach religijnych pielgrzymów łatwowiernych, postanowiła być pośredniczką między nimi a „cudotwórcą“, t. j. ułatwiać wstęp do pseudo-„Chrystusa“ pątnikom. I dzięki natarczywości swojej w krótkim czasie doszła do takiego znaczenia, iż uzyskała dla siebie wolny wstęp o każdej porze do Ojca Joana, którego zaufaniem cieszyła się bezwzględnie.

W tymże czasie zaczęła szerzyć wśród oddanych sobie klientów myśl, iż Ojciec Joan jest „zszedłym na ziemię Chrystusem“ i że niebawem nastąpi jego „sąd straszliwy“ nad grzesznym narodem. A że prostaczków nie brak nigdy, więc wieści, szerzone przez Kisielewę, rozpowszechniały się prędko.

Sława Kisielewej wzrastała szybko, przynosząc jej pokaźne dochody, gdyż lwia część ofiar, składanych na jej ręce dla Ojca Joana, tonęła w kieszeni „pośredniczki“. Dzięki temu Kisielewa złożyła poważny kapitał, wystarczający jej na pędzenie życia bez troski, epikurejskiego, pełnego wszelkich możliwych ziemskich uciech i rozkoszy. To jednak jej nie zadowalało bynajmniej.

Ogłosiła siebie za joannicką „bogarodzicę“. W tymże czasie zawiązała Kisielewa bliższy stosunek z jednym z najwpływowszych Joannitów, Michałem Pietrowym, znanym wśród sekciarzy pod imieniem „Michała Archanioła“. Zawrzało od połączonej roboty „świętych“, zasadzającej się na oszustwie i kłamstwie. I teraz to niewiadomo kto rozpuścił wśród wiernych wieści o świętości mateczki Kisielewej. Podobnie jak Ojcu Joanowi, zaczęto i jej przypisywać rzekome „cuda“. Oto parę przykładów:

Z dalekiej Syberyi przyjechał do „świętej mateczki“ chłop cierpiący na płuca. Przyprowadzono go do niej w okropnych boleściach, wśród jęków ciężkich. I zaledwo mateczka, włożywszy ręce na chorego, zaczęła odmawiać modlitwę, ból ustał momentalnie. Chory wyszedł jak najzdrowszym człowiekiem od mateczki.

Jakaś znowu wieśniaczka z gubernii mińskiej cierpiała na chorobę kiszek, z której żaden lekarz nie potrafił jej wyleczyć. Poradzono jej pojechać do Kronsztadu do „ojca-Chrystusa“. Ale że do niego jakoś było trudno dostać się, poszła do mateczki Kisielewej. Ale i ona nie przyjęła chorej, mówiąc, iż przychodzi bez ofiary. Lecz „cud“ stał się. Biedna schorowana wieśniaczka wzięła ostatnie pieniądze w kwocie 30 rubli i powróciła do mateczki, ale znów nie została przyjęta. W tem w nocy ujrzała tajemnicze widzenie. Izbę oświecił jakiś blask. A ku niej zbliżyła się postać mateczki Kisielewej, osłonięta obłoczną mgłą, i położyła jej rękę na brzuchu. Ulga w cierpieniach nastąpiła w tej chwili. Kiedy zaś uradowana chora chciała mateczkę objąć za kolana, zjawisko znikło bezpowrotnie. Wczesnym rankiem chora udała się do mateczki i wyczekawszy na strasznym mrozie około dwu godzin, została dopuszczona przed oblicze cudotwórczyni. Kiedy zaś mateczka odmówiła nad nią modlitwę, chora zupełnie zdrowo odjechała do domu.

Poza temi pojawiły się jeszcze inne legendy o „cudach“ mateczki. I tak: uzdrowiła jakiegoś chromego młodzieńca przez pokropienie jego nóg wodą. Odzyskał w nich władzę do tego stopnia, iż powstawszy przeskoczył kanał, napełniony wodą. A gdy nad niemym odmówiła modlitwę, odzyskał mowę natychmiast i zaraz przeczytał głośno „akafist“. Naturalnie — legendy te wszystkie o mateczce i jej rzekomych cudach są co do jednej wymysłem Joannitów. Ale za ich pomocą sława „bogarodzicy“ kronsztadzkiej rosła z dniem każdym coraz więcej.

Sam nawet Ojciec Joan pomagał w tem, odwiedzając często mateczkę i odprawiając nabożeństwa w jej mieszkaniu. Równocześnie z wzrostem sławy Kisielewej dawał się odczuwać przybytek znaczny złota i srebra w kieszeniach przywódców joannickich. Ale, że wszystko ziemskie ma swój jednakowy koniec, więc i mateczka Kisielewa pewnego brzydkiego dnia przeniosła się do wieczności, zgryziona widocznie brutalnem obejściem się z nią policyi, która bez ceremonii kazała „bogarodzicy“ opuścić Kronsztad. Mateczka zamieszkała tedy w niedalekim Oranienbaumie, mającym doskonałą komunikacyę z Kronsztadem i tam w listopadzie roku 1905 umarła.

Mimo to jednakowoż dzięki fanatyzmowi Joannitów „bogarodzica“ oranienbaumska nie przestała być czczoną i po zgonie. Nad jej mogiłą wybudowano drewnianą kapliczkę i w niej zaczęto odprawiać nabożeństwa ku czci mateczki. Ciekawe było wnętrze kaplicy. Nad drzwiami wchodowemi zawieszono podobiznę obrazu słynnej Matki Boskiej Kazańskiej. Na ścianie prawej zawieszono większych rozmiarów portret mateczki Kisielewej w odzieniu mniszki. Tak samo po lewej stronie umieszczono obraz Kisielewej, leżącej w trumnie z odpowiednio wystylizowanym napisem. Na środku kaplicy ustawiono coś w rodzaju katafalku, pokrytego białymi kwiatami. Podłogi w jednem miejscu nie przykryto w tym celu, żeby wierni mogli brać piasek z grobu „bogarodzicy“, mający być znakomitem lekarstwem na ból zębów. Wierni biorą go w usta i gryzą, psując sobie do reszty zęby. W rezultacie zaś nie doznają najmniejszej ulgi. Nie brakło też w kapliczce fotografii Ojca Joana.

Oranienbaum stał się od chwili śmierci Kisielewej Mekką dla Joannitów. Dzień w dzień przybywały do kapliczki tłumy pielgrzymów, otumanionych przez propagandę joannicką. Tutaj tracili oni resztki pieniędzy, które łakomie zbierali przywódcy sekty do wiecznie próżnych i nienasyconych kieszeni. Zwłaszcza wieczorem można było słyszeć z kaplicy głosy wiernych, śpiewające psalmy, przyczem męskie tenory i basy były w wiecznej niezgodzie z sopranami. Istna Sodoma i Gomora! Bo rozegzaltowane sekciarki wydawały z siebie nadprogramowo jakieś wykrzyki pod adresem zmarłej „bogarodzicy“, oraz nieartykułowane dźwięki, pełne dzikości.

Nie zadowalając się obecną kapliczką, Joannici postanowili wznieść w najbliższym czasie kaplicę murowaną na grobie swojej „bogarodzicy“. Zebrali na ten cel podobno 10 tysięcy rubli.

Obałamucenie zaczęło ogarniać coraz to szersze kręgi ludu.

To też władza duchowna, po przeprowadzonem śledztwie, rozkazała wyrzucić z kapliczki portrety O. Joana Kronsztadzkiego i „bogarodzicy“ Kisielewej. Ponadto postanowiono zaprowadzić surowy nadzór nad kapliczką, ażeby w niej nikt nie śmiał odprawiać nabożeństw nad mogiłą Kisielewej.

Laury Kisielewej nie dały spać innej przebiegłej białogłowie. Wnet po śmierci „bogarodzicy“ zajęła jej miejsce niejaka Aleksandra Ilarionowna Jakowlewa. Zażywna to kobieta i nie głupia, bo już obecnie skupia się w około niej cały tłum wiernych, rosnący z dnia na dzień.

Nowa „bogarodzica“ zaczęła swoją działalność od tego, co i jej poprzedniczka, a mianowicie „od umacniania ludzi w wierze“. W soborze Andriejewskim podczas Mszy zajmowała miejsce swojej poprzedniczki. Około niej zebrał się „sejm“ świętych Joannitów, a dwaj młodzieńcy mieli przywilej odprowadzania jej do domu... Z soboru odjeżdża nowa „bogarodzica“ końmi tej samej maści, co O. Joan. Towarzyszący jej młodzieńcy bawią u niej na „modlitwach“ nieraz i noc całą. „Wybrance niebios“ nie źle się dzieje...

A to dopiero początek... Co będzie dalej?

St. Z.

Rajsuli.

Na oryentalnej widowni aż nazbyt często zatraca się granica pomiędzy bujną wyobraźnią a rzeczywistością — i nieraz rzeczywistość zakrawa na bajkę. Historya Rajsulego ma w sobie także podostatkiem tych romantycznych pierwiastków, które na tle skonsolidowanego państwa nie mogłyby się pojawić.

Ów Rajsuli — naczelnik Uli — jako głowa jednego ze szczepów marokkańskich uprawiał bandytyzm na taką skalę, że zaimponował nim nawet w Marokku, gdzie mniej więcej każdy obywatel jest bandytą z rodu. Sułtan marokkański nie mogąc dać sobie z nim rady, mianował Rajsulego gubernatorem pewnej części kraju. To zawróciło naczelnikowi Uli głowę; zanadto energicznie dobierać się począł do skóry Europejczykom i niebawem po nominacyi przyszła degradacya. Ale zasmakowawszy we władzy Rajsuli, nie myślał jej wyzbyć się — mimo, że dwa państwa europejskie nasłały mu na kark okręty wojenne. Nabrawszy ztąd otuchy, wyruszyły przeciw Rajsulemu także marokkańskie oddziały zbrojne t. zw. mahalle — pod wodzą ministra wojny El Gebbesa.

Rajsuli skoncentrował swe siły pod miastem Zinat i tam przyszło do starcia, które — zdaje się — rozstrzygnie o losach Rajsulego.

Oto, co o przebiegu bitwy pod Zinat donoszą depesze:

Tanger. *(Ag. Havasa).* Akcya przeciw miejscowości Zinat rozpoczęła się w sobotę przed południem. Widać chmury dymu nad miastem, które z powodu bombardowania ma stać w płomieniach. Przed południem słychać było strzały armatnie.

Tanger. Według *Dépêche Maroucaine* otoczyły mahalle miasto Zinat i odcięły połączenie jego z Arcilą. Jak wspomniany dziennik dowiaduje się, pozostawia Maghzen zdobycz wojsku, a dla siebie zastrzegł tylko głowy buntowników. Rajsuli ogłosił w swej twierdzy stan oblężenia. Celem zajęcia Arcili, wysłano parowiec z żołnierzami i armatą.

Tanger. W sobotę o godz. 11 rozpoczęły pierwsze szeregi wojsk ministra wojny El Gebbesa ogień na warownię Rajsulego, którego żołnierze odpowiedzieli ze swych warownych stanowisk silnym ogniem. Ponieważ broń ich dalej niosła, aniżeli karabiny wojsk mahalli, te cofnęły się, a Gebbes polecił swej artyleryi rozpocząć ogień z odległości 1500 metrów.

O godz. 2 po poł. zmuszono twierdzę do milczenia. Wojsko ruszyło ku miastu. Rajsuli uciekł tymczasem w góry. Jak słychać, ukrył się wśród skał grzbietu górskiego. Straty jego są nieznane. Po stronie El Gebbesa poległo dwóch żołnierzy, a kilku było rannych. Wśród rannych jest przywódca mahalli, Buchta ben Bagadi, który otrzymał postrzał w ucho.

Tanger. Według innych doniesień o bitwie pod Zinat, Rajsuli był jeszcze o godz. 3 po południu w swym domu. Tylko kilku jego stronników uciekło w góry. Mahalle straciły 9 poległych.

Tanger. Według ostatnich wiadomości, straciły mahalle 20 żołnierzy, a Rajsuli 50. Około 1000 ludzi brało udział w walce przeciw mahallom. W skutek ognia działowego musiał Rajsuli ustąpić z miasta Zinat, które jest zniszczone i stoi w płomieniach.

KRONIKA.

Lwów, 7 stycznia.

— **Kalendarz.**
Wtorek (8 stycznia):
Seweryna. — Mścisława. — Stefana M.
Wschód słońca o godzinie 7·21 rano, zachód słońca o godzinie 3·41 po południu.

— **W sprawie przerwania piątkowego przedstawienia** dramatu „My“ w teatrze miejskim, niektóre dzienniki doniosły, jakoby to przerwanie nastąpiło na wyraźne polecenie JE. Pana Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego. Otóż dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że doniesienie to jest najzupełniej bezpodstawne i że JE. Pan Namiestnik żadnych w tym względzie poleceń nie wydawał.

— **Niesmaczny żart.** Wychodzący od dni kilku w mieście naszym organ partyi socyalno-demokratycznej p. t. „Głos“ pozwolił sobie w nr. 4 na niesmaczny żart, umieszczając rzekomy list JE. Pana Marszałka kraju hr. Badeniego. Zbytecznem byłoby zapewniać, że list podobny nigdy nie istniał, a każdy, który go dokładnie przeczytał, od razu mógł przyjść do przekonania, że podobne pismo od JE. Pana Marszałka krajowego wyjść nie mogło.

— **Odznaczenie.** Najj. Pan nadał posłowi do Rady państwa i Sejmu, dr. Albertowi Gessmannowi, tytuł radcy Dworu.

— **Z Uniwersytetu lwowskiego.** P. Minister oświaty zatwierdził uchwałę kollegium profesorów lwowskiego Uniwersytetu, mocą której ks. dr. Stanisław Wysocki został prywatnym docentem prawa kościelnego na teologicznym wydziale tego Uniwersytetu.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W poniedziałek, dnia 7 b. m., prof. Uniw. dr. E. Habdank-Dunikowski: „O Meksyku“ (z obraz. świetln.). Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Początek o godzinie 7 wieczorem.

We wtorek, dnia 8 b. m., doc. pryw. Uniw. dr. S. Zakrzewski: Dzieje Polski (ciąg dalszy): Sprawy kozackie (z obraz. świetln.). Zakład fizyczny Uniw., Długosza 8. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Dolinie, z grupy większych posiadłości, rozpisało Pryzydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 7 lutego 1907.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Koncert na szesnastu fortepianach.** Pod protektoratem JE. księdza Arcybiskupa Bilczewskiego, a za inicyatywą i staraniem prof. Neuhausera, odbędzie się po karnawale koncert na dochód budowy kościoła św. Elżbiety. Publiczność zainteresuje się żywo tym wieczorem. Prócz wokalnych i muzycznych produkcyj pierwszorzędnych sił, odegra szesnaście pianistek i pianistów kilka arcydzieł muzycznych na szesnastu fortepianach, tworząc orkiestrę fortepianów. Założona w listopadzie poważna i ruchliwa firma fortepianowa spółki komandytowej: „prof. Franciszek Neuhauser i Sp.“, chcąc początek swej pracy poświęcić zbożnemu celowi, ofiaruje na taki koncert, naturalnie bezpłatnie, szesnaście nowych instrumentów i to z najlepszych fabryk o wybornym tonie. Sala Filharmonii, ofiarowana również bezinteresownie na ten cel przez dyrektora p. Michała Lityńskiego, będzie przedstawiać niezwykły widok, gdy na olbrzymiej estradzie stanie szesnaście fortepianów, a przy nich zasiądzie tak poważna liczba pianistów, celem artystycznego zespołu i to pod wodzą dyr. Sołtysa. Prof. Kurz uproszony przez prof. Neuhausera, zajmuje się z nim razem wyborem dzieł do wykonania przeznaczonych. Bliższy termin koncertu będzie ogłoszony. Zamawiać bilety można u prof. Neuhausera, Batorego 11. Ceny będą takie, jak na koncert Kubelika.

— **Polepszenie doli nauczycieli szkół ćwiczeń.** Ministerstwo wyznań i oświaty zakończyło toczące się od dłuższego czasu rokowania w sprawie polepszenia doli nauczycieli szkół ćwiczeń. Dzięki projektowanym zarządzeniom, ma stać się zadość wyrażonej w szeregu petycyj prośbie nauczycieli szkół ćwiczeń o posunięcie ich do IX kl. rangi po osiągnięciu pewnej liczby dodatków starszeństwa, jakoteż życzeniu pewnej liczby nauczycieli szkół ćwiczeń, by przy wymiarze owych dodatków liczono im lata spędzone w służbie w charakterze młodszych nauczycieli szkół ćwiczeń. Oprócz tego istnieje zamiar przyznania wliczalnego do pensyi dodatku osobistego zamiast VI dodatku starszeństwa.

Wspomniana akcya ma być przeprowadzona w miarę możności i wedle zasług, jakoteż indywidualnych stosunków interesowanych osób stanu nauczycielskiego. Zwłaszcza zaliczenie lat spędzonych w charakterze młodszego nauczyciela szkoły ćwiczeń ma być przeprowadzone w ramach przystosowanych do każdego wypadku. Owe przywileje mają być przyznane także tym członkom personalu nauczycielskiego, którzy w randze równi są nauczycielom szkół ćwiczeń, więc między innymi także nauczycielom muzyki i gimnastyki przy seminaryach nauczycielskich męskich i żeńskich.

— **Dyrekcya kolei państwowych** ogłasza: Na szlaku Borki Wielkie-Grzymałów przywrócono ruch ogólny dnia 6 b. m.

— **Z kolei.** W zamiarze umożliwienia publiczności bezpośredniego zetknięcia się z Zarządem kolei państwowych i ustnego przedstawienia swych życzeń i zażaleń, oraz zasięgnięcia informacyj, dotyczących spraw komercyalnych i taryfowych, odnoszących się do przewozu na szlakach austr. kolei państwowych, objeżdżać będą podobnie jak w roku zeszłym i w roku bieżącym delegaci dyrekcyi kolejowej stacye o znaczniejszym ruchu towarowym, celem ustnego porozumienia się z interesentami. Delegaci będą przyjmowali interesentów z miejscowości poniżej wymienionych oraz z okolicy tychże, w biurze naczelnika stacyi od godziny 9 do 12 przed południem a mianowicie: w Stryju 11 b. m., w Podwołoczyskach 16 b. m., w Przemyślu 22 b. m., w Złoczowie 30 b. m., w Brodach 5 lutego, w Jarosławiu 15 lutego, w Drohobyczu 20 lutego, w Tarnopolu 27 lutego.

— **Akademia weterynaryi we Lwowie** obchodzić będzie w dniu 21 lipca b. r. jubileusz 25 letniego swego istnienia.

— **Z Koła literacko-artyst.** Odczyt piątkowy p. Jana Pietrzyckiego o poezyi w muzyce Chopina, zgromadził liczny zastęp pań i panów. Mówił poeta o poezyi w muzyce pierwszorzędnego poety-muzyka, a odczyt swój ujął w formę piękną i przejrzystą, zdobył więc powszechny poklask obecnych.

Na jutro (wtorek) zapowiada „Koło“ wieczorek z tańcami. Niezwykle udały „wieczór Sylwestrowy“, ugruntował powodzenie wszystkich swoich następców.

W piątek odbędzie się znowu odczyt profesora Wilhelma Bruchnalskiego p. t. „Listy miłośne w Polsce w XV. i XVI. wieku“.

Bliższe szczegóły obu zebrań w osobistych zaproszeniach.

— **Kongregacya Dzieci Maryi** w lwowskiem Sacré Coeur urządziła w dniu onegdajszym uroczyste nabożeństwo na intencyę dziatwy wielkopolskiej. Mszę św. odprawił ks. Wróblewski T. J., który też następnie przemówił gorąco do licznie zebranych pań, polecając modłom bohaterską dziatwę i jej świętą sprawę. Po nabożeństwie odśpiewano choralnie, wśród wielkiego wzruszenia uczestniczek, hymn narodowy „Boże coś Polskę“ i zebrano składkę w sumie 100 koron na fundusz imienia Stablewskiego (stałe popieranie nauki języka ojczystego w zaborze pruskim).

— **Wystawa Tow. »Sztuka«.** Wczoraj o godzinie 10 rano odbyło się w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie otwarcie wystawy Towarzystwa „Sztuka“. W otwarciu wzięli udział: prezes Tow. Przyj. Sztuk Pięknych Karol hr. Raczyński; dyrektor Akademii Sztuk Pięknych p. Julian Fałat, profesorowie Akademii, grono zaproszonych osób, wśród nich prezydent miasta dr. Leo. Wystawa obejmuje 149 dzieł członków „Sztuki“ i zaproszonych artystów.

— **Nowe blankiety na telegramy.** Na mocy rozporządzenia Ministerstwa handlu z dnia 22 z. m. wchodzi w życie następująca

zmiana co do blankietów, służących do nadawania telegramów. Począwszy od dnia 16 b. m. należy przy nadawaniu telegramów prywatnych, tudzież płatnych telegramów państwowych używać blankietów, sporządzonych jako płatne znaczki wartościowe. Wyjątek stanowią telegramy prywatne, tudzież płatne państwowe, wystawione na urzędowych blankietach, przeznaczonych na odpowiedź z góry przez nadawcę telegramu opłaconą. Telegramy wystawione na innych blankietach, lub na zwykłym papierze, winni nadawcy nalepić na płatne blankiety. Blankiety nowe w cenie po 2 hal. będą wydawane w dowolnej ilości, blankiety zaś na telegramy za kaucyą kredytowane, będą do nabycia w blokach o 100 kartkach po cenie 7 koron. Blankiety te można nabywać we wszystkich sprzedażach znaczków pocztowych, oraz w kolejowych stacyach telegraficznych, uprawnionych do przyjmowania telegramów. Zepsute blankiety powyżej wyszczególnione mogą być wymieniane na nowe w ten sam sposób, jak inne znaczki pocztowe. Należytość za blankiet telegramu, nadanego telefonem przez abonenta stacyi telefonicznej, policzy się w rachunku udziałowym abonenta. Aż do wydania blankietów wyszczególnionych powyżej, mogą być użyte do nadania telegramów prywatnych lub płatnych telegramów państwowych dotychczas używane blankiety, po opatrzeniu ich przez nadawcę w znaczek pocztowy za 2 halerze. Tak samo należy postąpić przy telegramach za kaucyą kredytowanych na dotychczasowych blankietach. Całe bloki blankietów telegraficznych (zawierające 50 sztuk blankietów), jakoteż bloki po 30 halerzy, znajdujące się w posiadaniu interesentów, mogą być aż do 31 stycznia b. r. wymienione na inne znaczki pocztowe tej samej wartości w urzędach pocztowych i telegraficznych.

— **Recepisy telegramów.** Ministerstwo handlu rozporządziło by osoby, które wylegitymują się należycie jako nadawcy telegramu, otrzymały za opłatą 10 hal. recepis nadanego w swoim czasie telegramu.

— **Adresowa strona** kart korespondencyjnych, w myśl rozporządzenia Ministerstwa handlu, może być użyta do druku kupieckich różnych ogłoszeń.

— **Pensya emerytalna pocztmistrzów.** Ministerstwo handlu ukończyło już pracę podjętą, celem wliczenia tym urzędnikom pocztowym, którzy poprzednio jako pocztmistrze, lub ekspedytorzy pocztowi na wsi swą służbę odbywali, czasu tej służby do ich pensyi emerytalnej. Dyrekcye poczt otrzymały już odnośne wskazówki.

— **Mianowanie.** P. Minister kolei żelaznych zamianował Zygmunta Jasińskiego, starszego inspektora kolei państwowych i kierownika ruchu kolei lokalnych, naczelnikiem oddziału budowy i konserwacyi w dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

— **Kąpiele ludowe.** Przed kilkoma laty podniesiono w sferach magistratu myśl utworzenia kosztem miasta wielkich kąpieli ludowych. Projektowano początkowo użyć na ten cel starego budynku szkoły im. św. Marcina, okazało się jednak, że projekt jest niewykonalny, budynek ten bowiem absolutnie nie odpowiadałby temu celowi i jest tak zniszczony, że przeprowadzenie potrzebnych adaptacyj byłoby niemożliwe. Zaniechano zatem tej myśli, a polecono inżynierowi p. Wiśniewskiemu wygotowanie nowego projektu.

Plany są na ukończeniu i już w bieżącym miesiącu zostaną przedłożone magistratowi.

Ma to być olbrzymi budynek, mieszczący w sobie olbrzymi basen, łazienki i łaźnię. Basen będzie miał 50 m. długości, 20 m. szerokości i 1 do półtora m. głębokości i będzie zawierał 1200 m. kubicznych wody. Będzie on tak urządzony, że woda będzie stale przepływać i w ciągu półtorej doby woda będzie zupełnie wymieniana świeżą. W basenie tym będzie się mogło wygodnie kąpać naraz 100 osób. Basen będzie zaopatrzony w przyrządy pływackie i do gimnastyki wodnej. Hala, w której będzie basen, będzie miała światło górne, a naokoło hali znajdować się będzie 60 łazienek. Osobno pomieszczoną zostanie łaźnia. Cały zakład zostanie zaopatrzony w najnowsze urządzenia, mające na celu zadośćuczynienie wszelkim wymaganiom hygieny. Kosztorys obliczono na ćwierć miliona koron.

Kąpiele te służyć mają przedewszystkiem dla młodzieży.

— **Z powodu zawiei śnieżnej** wstrzymano ruch ogólny na kołomyjskich kolejach lokalnych w dniu 6 b. m. aż do odwołania.

△ **Zgubiono:** czarny portfel z kwotą 120 kor. i kwity na 276 kor.; banknot tysiąckoronowy.

△ **Znaczna kradzież.** Do mieszkania p. Oskara Rosnera, kupca, zamieszkałego przy ul. Słonecznej l. 15, zakradli się wczoraj po południu niewyśledzeni dotąd złodzieje i zabrali trzy futra: selskinowe z czarnym wierzchem, bobrowe z popielatym wierzchem i selskinowe z czarnym wierzchem, oraz kilka ubrań. Szkoda wynosi około 2000 kor.

△ **Krwawa awantura.** Na dziedzińcu realności przy ul. św. Szymona l. 8 poprzeczało się wczoraj w południe dwóch parobków: Tadeusz Sobolewicz i Michał Szenierski. Kłótnia zamieniła się następnie w bójkę, w czasie której Sobolewicz pchnął nożem Szenierskiego w plecy, w okolicę łopatek, raniąc go lekko. Szenierskiego po opatrzeniu odwiozło pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala powszechnego, Sobolewicza zaś, który zbiegł, poszukuje policya.

△ **Kronika policyjna.** Do lokalu stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ zakradli się onegdaj w nocy złodzieje i przygotowali już do wyniesienia duże lustro oraz dwa obrazy. Spłoszeni jednak przez syna gospodarza „Gwiazdy“, który powrócił z miasta do domu, zbiegli przez ogród.

W mieszkaniach dwóch niebezpiecznych złodziei Józefa Adamowskiego i Władysława Smatkowskiego, których aresztowano onegdaj w nocy, znaleziono znaczne magazyny rozmaitych ubrań męskich i bielizny. Zakwestyonowane przez policyę przedmioty pochodzą prawdopodobnie z jednej i tej samej kradzieży, gdyż na wszystkich są te same znaki t. j. A. C.

Aresztowano w sobotę Konstantego Wirtę za nieprawne zbieranie składek na kościół w Ciężkowicach.

Z przedpokoju mieszkania p. Albina Bilińskiego skradziono futro z rossyjskich baranów, wartości 100 kor.

Za kradzież uprzęży na szkodę fabrykanta wody sodowej Bernarda Brücka aresztowała policya Majera Kassnera.

U aresztowanej za kradzież służącej Antoniny Pankiewiczównej znaleziono w czasie przeprowadzonej u niej rewizyi złoty zegarek z łańcuszkiem. Pańkiewiczównę oddano do aresztów policyjnych, zegarek zaś, jako pochodzący prawdopodobnie z kradzieży, złożono w depozycie policyjnym.

P. Andrzejowi Kornelli, st. inżynierowi Wydziału kraj., skradziono z mieszkania przy ul. Koralnickiej l. 4, kilimek o niebieskiem tle.

Na placu Krakowskim przytrzymano Antoniego Sawickiego na sprzedaży bekieszy i paska rytualnego, używanego do modlitwy. Sawickiego oddano do aresztów policyjnych, odebrane zaś mu rzeczy złożono do depozytu sądowego.

— **Zmarli** w ostatnich dniach we Lwowie: Franciszek Stupnicki, właściciel fabryki maszyn, weteran z r. 1863/4. w 64 r. życia; Tadeusz Bielecki, majster stolarski, w 33 r. życia; Rozalia z Miedziaków Müllerowa, w 49 r. życia; Kazimiera Sosnowska, nauczycielka prywatna, w 19 r. życia; Ferdynand Mydlarz, muzyk teatru miejskiego, w 67 r. życia; Wiktor Blicharski, w 72 r. życia; Juliusz Bodek, emer. naczelnik buchalteryi filii austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, w 66 r. życia;

w Przemyślu: Józef Eustachy Jaworski, emer. naczelnik lwowskiej miejskiej Izby obrachunkowej;

w Krakowie: Marya z Bukowińskich Chrzanowska, w 43 r. życia;

w Lublinie: dr. Józef Talko, znany okulista, w 68 r. życia;

— **Wiec powiatowy nauczycielstwa** z m. Krakowa i powiatu krakowskiego odbył się wczoraj o godzinie 4 po południu w sali tamtejszej Rady miejskiej. Przybyli na wiec posłowie do Rady państwa Daszyński, Petelenz i Sołtysik, posłowie na Sejm krajowy z Krakowa pp. Federowicz, dr. Jaworski, dr. Leo, dr. Staniszewski, posłowie sejmowi Marjewski, Stapiński, Szponder, dalej reprezentanci centrum ludowego ks. rektor Spis i prof. Maurycy Straszewski, inspektorowie szkolni okręgowi Spis i Dobrzański i i. Zgromadziło się około 300 nauczycieli i nauczycielek.

Po zagajeniu wiecu przez kierownika szkoły z Półwsia Zwierzynieckiego, p. Zajączkowskiego, uchwalono dwie rezolucye, przedłożone przez kierownika szkoły z Prądnika Czerwonego p. Kołodziejczyka: jednę z wyrażeniem sympatyi dla dzieci poznańskich i rodziców, drugą z wyrazami sympatyi dla „Macierzy szkolnej“ w Królestwie Polskiem.

Przewodniczącym wiecu wybrano dyr. Parczyńskiego z Krakowa, zastępcą dyr. Szarka z Dąbia, przewodniczącemi: dyrektorki Pelczarównę z Zielonek i Sleczkowską z Krakowa; wreszcie wybrano trzech sekretarzy.

Pierwszy referat o regulacyi płac nauczycielskich przedłożył p. Kaszycki z Grzegórzek. Referent postawił rezolucye o przyznanie nauczycielstwu przynajmniej płac trzech najniższych raag urzędników państwowych i o przyznanie poborów, przysługujących wdowom i sierotom po tych urzędnikach, także wdowom i sierotom po nauczycielach. Drugi referent p. Parczyński poparł rezolucye poprzednika. Trzeci sprawozdawca p. Lubowiecki, kierownik z Zabierzowa, przedstawił rezolucyę wskazującą na potrzebę urządzenia krajowego wiecu nauczycielskiego i zachęcającą do wzięcia jak najliczniejszego w nim udziału. W dyskusyi zabierali głos: wójt z Bronowic Cepuch, prof. Straszewski, poseł Stapiński, prezydent dr. Leo, posłowie Daszyński i Marjewski. Wszyscy mowcy uznali słuszność żądań nauczycieli, a prezydent dr. Leo wyraził nadzieję, że polepszenie bytu nauczycielstwa nastąpi już na najbliższej sesyi sejmowej. Poseł Daszyński zachęcał nauczycielstwo do silnej organizacyi, powiadając, że daje się wszystko tym, który są silni i stanowczo żądają. Z kół nauczycieli przemawiali dyr. Maciołowski i prezes Nowak, dziękując za życzliwe oświadczenia mowców i zaznaczając, że nauczycielstwo nie ustanie w działalności, póki się nie uwzględni jego skromnych postulatów. Uchwalono jednomyślnie wszystkie wymienione wyżej rezolucye. Wiec zakończył się o godzinie 8 wieczorem.

— **Krakowskie Koło mieszczańskie** urządziło wczoraj w południe wspólny opłatek w sali cechu rzeźników na Kotłowem. Przybyli: prezydent miasta dr. Leo, wiceprezydent p. Chyliński, posłowie na Sejm krajowy i do Rady państwa z m. Krakowa, zaproszone obywatelstwo z poza kół rękodzielniczych, starsi cechów i rękodzielników. Wniesiono szereg toastów; przemawiali ks. Masny, prezes Koła mieszczańskiego Kosobudzki. prezydent dr. Leo, poseł Petelenz, prezes Tow. właścicieli realności, dr. Radziszewski, poseł na Sejm krajowy dr. Staniszewski. Prezydent miasta dr. Leo wyraził żal, że ks. biskup Bandurski nie może obecnie wziąć udziału w zebraniu. Podniósł wielkie zasługi ks. Bandnrskiego, wskazał na głęboką miłość i cześć, jaką go całe miasto, a zwłaszcza mieszczaństwo otaczało. Należy się więc, aby mieszczaństwo dało wyraz swej wdzięczności do kapłana tak wielkich cnót i zasług, powołanego przez Ojca św. na wysokie stanowisko w Kościele. Wśród hucznych oklasków upoważniono prezydenta miasta do wysłania do ks. biskupa Bandurskiego telegramu, dającego wyraz uczuciom mieszczaństwa krakowskiego.

— **Defraudacya.** W Krakowie aresztowano onegdaj pod zarzutem sprzeniewierzenia około 11.000 kor. w Spółce kowalskiej w Sułkowicach tamtejszego urzędnika K. Irla.

✝ Jan Stanisławski, profesor krakowskiej Akademii sztuk pięknych, znany artysta-malarz, zmarł wczoraj w Krakowie. Nazywano go arystokratą pejzażu. W jego dziełach nie było nigdy nic krzykliwego, nic obliczonego na efekt. Ogromne umiłowanie przyrody, bogactwo barw, zadziwiająca umiejętność malowania nieba i wydobywania perspektywy powietrznej — oto główne cechy jego krajobrazów. Na Ukrainie spędził Stanisławski młodość. Nauczył się tam odczuwać stepowy pejzaż i doszedł w malowaniu jego do takiej umiejętności, że obrazy Stanisławskiego są jakby żywe... z jego kwiatów, bodiaków, z wiosennej zieleni stepów zdaje się unosić subtelny opar odurzającej woni. Trudno byłoby przypisać tę umiejętność wpływom plenerzystów francuskich — pisał o Stanisławskim Jan Kleczyński. — Carolus Duran, u którego kształcił się Stanisławski w Paryżu (1890—1894) namalował zaledwie kilka pejzażów. Tak wybitnie samodzielny talent najwięcej pierwiastków rozwoju znalazł niewątpliwie w sobie samym w swojej bystrości oka i wrażliwości duszy, a wreszcie w opanowywaniu podstawy wszelkiego malarstwa — rysunku, Dzięki świetnemu rysunkowi — jego trawy, drzewa i kwiaty, naprawdę rosną i chwieją się na wietrze, obłoki kłębią się na niebie, a olbrzymie przestrzenie powstają w kilku liniach. Dzieła Stanisławskiego to bezpośrednio od natury wzięte wrażenia, przeniesione na płótno z ogromnym kunsztem malarskim, to prawdziwe poematy o naturze.

Stanisławski pozostał zawsze wierny ideałom artystycznym. Pracował wytrwale w obranym przezeń kierunku, opierając się wszelkim wpływom, które mogłyby zmanierować lub obniżyć poziom jego sztuki.

W krakowskiej Akademii sztuk pięknych zajmował jedno z pierwszych miejsc. Kochany i szanowany przez uczniów był ich mistrzem najlepszym, kształcąc niejeden talent malarski, który umiał rozwinąć i wydoskonalić. Stanisławski zmarł nagle w młodym stosunkowo wieku na anewryzm serca, a zgon jego wywołuje żal szczery i wielki nietylko wśród najbliższych przyjaciół, uczniów i znajomych, lecz także w najszerszych kołach wielbicieli Stanisławskiego, jako malarza, artysty i człowieka.

Na wieść o śmierci prof. Stanisławskiego wysłało lwowskie koło artystyczno-literackie telegram kondolencyjny na ręce Akademii sztuk pięknych w Krakowie.

— **Nowy posterunek żandarmeryi** utworzony został w Łuce małej, powiatu skałackiego. Przeniesiono zaś posterunki żandarmeryi: z Padwi narodowej (pow. mieleckiego) do Josefsdorfu i z Puźnik (powiatu tłumackiego) do Chocimierza.

— **Podwyższenie opłat pocztowych.** Rada m. Pragi oświadczyła się na onegdajszem posiedzeniu przeciwko podwyższeniu opłat pocztowych i telefonicznych.

— **Emigracya z Węgier** przybiera z każdym dniem coraz szersze rozmiary. W ostatnim tygodniu — jak donoszą z Budapesztu — wyemigrowało do Ameryki przeszło 3000 ludzi, w tem 2000 Słowaków i Chorwatów.

— **Tragedya rodzinna.** Z Marmarosz Sziged donoszą o wstrząsającej tragedyi rodzinnej, która odegrała się tam w ostatnich dniach. Oto włościanin miejscowy nazwiskiem Baga, nie mając środków do życia, postanowił wyjechać do Ameryki na zarobek. Żona usiłowała długi czas odwieźć go od tego zamiaru, kiedy jednak perswazye jej nie pomagały, ponieważ Baga uparł się przy swojem, nieszczęśliwa kobieta wraz z dwojgiem dzieci odprowadziła go na dworzec, poczem podbiegła przed pociąg, którym mąż jej odjeżdżał, i wraz z dziećmi rzuciła się pod koła lokomotywy.

— **Klątwa.** Z rozporządzenia ks. arcybiskupa Popiela odczytano wczoraj z ambon wszystkich świątyń archidyecezyi warszawskiej dekret św. rzymskiej i powszechnej Inkwizycyi na Maryawitów, a w szczególności na Jana Kowalskiego i Maryę Franciszkę Kozłowską.

— **Zjazd straży pożarnych,** czynnych w Królestwie Polskiem, odbędzie się w roku bieżącym w Warszawie.

— **Napad na pogotowie Towarzystwa ratunkowego w Łodzi.** *Rozwój* łódzki donosi o fakcie następującym: Onegdaj wieczorem wezwano pogotowie ratunkowe na Bałuty. Gdy po zabraniu ciężko rannego do karetki, w celu zawiezienia go do szpitala Poznańskich, karetka przebiegała w pełnym biegu ulicę Młynarską, zgraja wyrostków zaczęła wrzeszczeć; „Stać“! i dawać w kierunku karetki strzały rewolwerowe salwami. Lekarze siedzący wewnątrz, widząc niebezpieczeństwo, zatrzymali karetkę. Do wnętrza wpadło dwóch mężczyzn z rewolwerami. Jednemu z lekarzy przyłożyli broń do twarzy i kazali podać sobie nazwisko rannego. Po kilku minutach pertraktacyj napastnicy opuścili karetkę.

— **Śmierć Polaka na Krecie.** W Kandyi na Krecie zmarł przed kilkoma dniami Polak, pułkownik wojsk francuskich, Lubański, komendant armii międzynarodowej na Krecie. Zmarły liczył 52 lat.

Kronika zagraniczna.

* Katastrofa przy budowie kolei. Z Frankfurtu donoszą: Z ofiar katastrofy przy budowie kolei w Lamscheid wydobyto do wczoraj 10 zwłok, oraz 15 rannych, w tem troje dzieci.

* Krwawe walki przy ściąganiu podatków. W dwóch miastach hiszpańskich podczas ściągania podatku spożywczego przyszło do krwawych walk pomiędzy żandarmeryą a ludnością. W Saguncie padły dwie osoby, a sześć odniosło rany, w Alicante zabito jedną osobę, a zraniono trzy.

* Wypadek na morzu. Z Ankony telegrafują: Niedaleko portu zapędził wiatr na skały okręt grecki „Urania“, który rozbił się. Utonęło 12 osób z załogi. Ładunek okrętu jest stracony.

* Wybuch bomby. Na przedmieściu amurskiem w Jekaterynosławiu wybuchła onegdaj w próżnem mieszkaniu bomba. Policya przedsięwzięła rewizyę domową i znalazła jeszcze dwa podobne aparaty wybuchowe, które umieściła w osobnem miejscu, aby je później zapalić. Po południu przybyło do owego domu trzech oficerów kozackich i prosiło o pokazanie im bomb. Gdy jeden z oficerów podniósł bombę, nastąpiły dwa wybuchy. Wszyscy trzej oficerowie i policyant zginęli na miejscu, a komisarz policyi odniósł ciężkie rany. Część domu runęła w gruzy.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Debiut Wilhelma Szapiry w partyi Walentego. P. Malawski jako Faust). W partyi Walentego debiutował w sobotę p. Wilhelm Szapira, śpiewak młody i widocznie uzdolniony. Występ jego w „Fauście“ był dopiero trzecim, czy czwartym wogóle na deskach scenicznych, a zatem łatwo zrozumiała trema, pewna nieporadność w ruchach i inne objawy nieodłączne od pierwszych występów, krępujące swobodne wydobywanie głosu i grę sceniczną. Mimo wszystko, debiut p. Szapiry był udatnym. Młody śpiewak posiada ładny głos o tenorowem zabarwieniu. Zyskuje na tem średnica, a przedewszystkiem pozycye górne, jasne i szlachetne. P. Szapira używa głosu swego umiejętnie, stara się o nadanie mu artystycznego poloru. Znać wyszkolenie i staranną pracę.

Pozostaje słów parę powiedzieć o p. Malawskim, który w sobotę śpiewał Fausta. Dobry Rudolf w „Cyganeryi“ równie muzykalnie, jak zwykle, odtworzył Fausta. Głos p. Malawskiego brzmi obecnie pięknie, a jego góra dźwięcznie i intenzywnie, wydobywana spokojnie i bez wysiłku. Pominąć nie wolno widocznej, coraz wielkiej staranności w scenicznem opracowaniu roli.

D. Baranowski.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek, po raz ósmy „Pani Walewska, sztuka w 5 aktach W. Gąsiorowskiego i I. Nikorowicza.

We wtorek, po raz drugi „Słodka dziewczyna“, operetka w 3 aktach H. Reinhardta. Gościnny występ Heleny Schupp.

We środę, po raz pierwszy „Zażarty automobilista“ (Der Kilometerfresser), krotochwila w 3 aktach Karola Kraatza.

We czwartek, po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Samson i Dalila“, opera w 4 aktach Saint-Saënsa; gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego.

W piątek, po raz drugi „Zażarty automobilista“, krotochwila w 3 aktach Kurta Kraatza.

W sobotę o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla, muzyka M. Świerzyńskiego.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: ks. Alberta Mizery na duchownego członka obrz. łać. do Rady szkolnej okręgowej w Bohorodczanach; Jana Lisowskiego, nauczyciela kierującego 5-klasowej szkoły męskiej w Komarnie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Rudkach; Oskara Schnella na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Złoczowie; zamianowała w szkołach ludowych: Maryana Chruślińskiego, dyrektorem 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej, połączonej z 4-klasową pospolitą w Sokalu; Abrahama Leckera, nauczycielem religii izrael. 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej, połączonej z 4-klasową pospolitą w Gorlicach; Longina Pyża, nauczycielem 6-klasowej szkoły męskiej w Busku: Adama Wagnera, nauczycielem 5-klas. szkoły męskiej w Oświęcimie; Wawrzyńca Marfiaka, nauczycielem kierującym i Annę Gorzecką, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Izdebniku; Andrzeja Put'kę, nauczycielem i Julię Pichlównę, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Chłopach; nauczycielami kierującymi szkół 2.klasowych: Stanisława Boratyńskiego w Gródku, Ignacego Gorączkę w Jawiszowicach; Władysława Sygnarskiego w Posadzie olchowskiej; nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Annę Boratyńska w Gródku; Władysława Cieplika w Łętowni; Elżbietę Pijanowską w Posadzie olchowskiej, Jadwigę Bandrowską w Piotrowicach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Grzegorza Pilipczaka w Binczarowej; Bazylego Kulmatyckiego w Brunarach wyżnych; Andrzeja Niszczotę w Wawrzce; Henryka Sowińskiego w Dzierżaninach; Józefa Kukulskiego w Sance; Leona Kłykajłę w Kolińcach; Jana Pissa w Uhercach niezabitowskich; Stanisława Kiełbasę w Bujakowie; przeniosła; Józefa Hrubego, nauczyciela kierującego, Zofię Steinsdörferównę i Apolonię Świątkowską, nauczycielki 3-klasowej szkoły w Jnwałdzie, na równorzędne posady do 4-klasowej szkoły w Inwałdzie; Albertynę Bosiewiczównę, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Kosocicach, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Włosani; Walentego Stankiewicza, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Gdeszycach, na równorzędną posadę do szkoły w Zrotowicach.

Rada szkolna krajowa wyłączyła gminy Marszowice i Wiatowice, w okręgu bocheńskim, z zakresu szkolnego w Niegowici i zorganizowała w tych gminach osobne 1-klasowe szkoły ludowe; gminę Butelkę niżną, w okręgu turczańskim, z zakresu szkolnego w Butli i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Butelce niżnej; zorganizowała 1-klasowe szkoły ludowe: w Korzowej, w okręgu podhajeckim; w Walddorfie, w okręgu gródeckim; w Terliczce, w okręgu rzeszowskim; przekształciła 5-klasową szkołę mieszaną w Turce na 5-klasową szkołę męską i 5-klasową szkołę żeńską; 5-klasową szkołę mieszaną w Pilźnie na 5-klasową szkołę męską i 5-klasową szkołę żeńską; jednoklasowe szkoły ludowe na 2-klasowe: w Trzcieńcu, w okręgu mościskim; w Ochojnie, w okręgu wielickim; w Nawsiu, w okręgu ropczyckim; w Jadownikach mokrych, w okręgu dąbrowskim.

Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Podręcznik arytmetyki i algebry dla wyższych klas szkół średnich, napisał dr. Placyd Dziwiński. III. wydanie. Zasady algebry, we Lwowie 1907. Nakładem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych“ — w poczet książek dozwolonych do użytku w szkołach średnich. Cena egzemplarza oprawnego 4 korony.

OSTATNIA POCZTA.

Grono posłów parlamentarnych i sejmowych, wybranych z łona ludności żydowskiej, w kraju naszym, rzuciło w ostatnich czasach myśl stworzenia krajowej organizacyi żydowskiej, mającej na celu „zapewnienie Żydom obrony ich praw politycznych i interesów ekonomicznych bez ujmy dla interesów krajowych i narodowych“.

W tej sprawie odbył się wczoraj po południu w wielkiej sali ratuszowej wiec, na który przybyło bardzo wielu Żydów z całego kraju.

Obrady zagaił poseł dr. N. Loewenstein, zaznaczając w przemówieniu swojem, iż w warunkach, stworzonych przez reformę wyborczą, konieczne jest zszeregowanie się i zorganizowanie ludności żydowskiej pod jednym s ztandarem.

Przeprowadzone następnie wybory prezydyum wiecu złożyły przewodnictwo jego w ręce p. Horowitza. Zastępcami przewodniczącego wybrani zostali pp.: dr. Fruchtman (Stryj) i dr. Nimhin (Stanisławów); sekretarzami: pp. dr. Boral (Stanisławów), dr. Ehrlich (Skałat), dr. Horowitz (Lwów) i dr. A. Lisiewicz (Lwów).

W dyskusyi dr. Fruchtmann postawił rezolucyę tej treści:

„Wiec żydowski uchwala stworzyć krajową organizacyę żydowską, dla obrony praw politycznych i interesów ekonomicznych ludności żydowskiej w kraju w przekonaniu, że praca ta służy też najskuteczniej interesom ogólno-krajowym i narodowym polskim.

„Wiec wybiera w tym celu komitet wykonawczy z siedzibą we Lwowie i ustanawia delegatów w miastach prowincyonalnych, którzy w porozumieniu z komitetem wykonawczym, zajmą się zorganizowaniem komitetów lokalnych.

„Wiec wzywa komitet wykonawczy, ażeby wypracował program prac własnych i prac komitetów lokalnych, ażeby sformułował postulaty Żydów w kierunku obrony praw politycznych i interesów ekonomicznych ludności żydowskiej w kraju; żeby rozwinął jak najenergiczniejszą akcyę w celu wywalczenia tych postulatów i wdrożył w tym kierunku odpowiednie kroki u władz rządowych i autonomicznych, tudzież u innych związków krajowych publicznych“.

Po dyskusyi nad rezolucyą i po jej uchwaleniu, dokonano wyboru komitetu wykonawczego. W skład jego weszli oprócz prezydyum wiecu, posłów do Rady państwa i Sejmu pp.: dr. T. Aschkenase, Jakób Beiser, dr. Józef Czeszer, dr. Jakób Diamand, Herman Feldstein, Jakób Feuerstein, dr. Józef Gold, dr. Bernard Gans, dr. Wilhelm Hochfeld, dr. Adolf Lilien, dr. Juliusz Landesberg, Maurycy Landau, Edmund Rauch, dr. Adolf Ringelheim. dr. Stanisław Rittel, Samuel Rokach. dr. Szymon Schaff, dr. Mojżesz Schenker, prof. dr. Edward Sternbach, dr. Samuel Tilles i dr. Justyn Witz.

Na tem obrady wiecu zamknięto.

Najbliższe posiedzenie Izby panów odbędzie się dnia 11 b. m. o godzinie 11 przed południem.

Na porządku dziennym drugie czytanie noweli do ustawy przemysłowej.

Pod przewodnictwem P. Ministra spraw zagranicznych odbyła się wczoraj w Budapeszcie wspólna narada ministeryalna. Uchwalono na niej między innemi wdrożyć w jak najkrótkszym czasie rokowania z rządami rumuńskim i bułgarskim o zawarcie nowej handlowej umowy.

W Poznaniu odbyło się wczoraj wielkie zgromadzenie niemieckie w sprawie strejku szkolnego dzieci polskich. Uczestniczyło w zgromadzeniu przeszło 5.000 osób. Uchwalono protest przeciw agitacyi, mającej na celu szerzenie i podtrzymywanie strejku dzieci polskich.

Do *Magdb. Ztg.* donoszą, że w Poznańskiem przyszło do porozumienia między niemieckiemi partyami a ogólno-niemiecką organizacyą w Poznańskiem w sprawie kompromisu i wspólnej akcyi przy wyborach do parlamentu.

Listę prawyborców warszawskich już ogłoszono. Obejmuje ona na razie 79.323 osób, uzupełnienia jednak powiększą ją jeszcze o kilka tysięcy uprawnionych do głosu. W czasie wyborów do pierwszej Dumy liczyła Warszawa 105.000 prawyborców. Na tak znaczne obniżenie wpłynęły ostatnie wyjaśnienia senatu.

Ministerstwo sprawiedliwości wykluczyło z list redaktorów, pociągniętych do odpowiedzialności za przestępstwa politycznej natury, że zaś w całej Rossyi bardzo znaczny procent publicystów znalazł się w ostatnich czasach w rozterce z prokuratoryą państwa, dziennikarze więc, na mocy ministeryalnego okólnika, zostali — z małymi bardzo wyjątkami — wykluczeni od brania czynnego udziału w akcyi wyborczej.

Komitet „Związku równouprawnienia Żydów“ łączy się na czas wyborów z „kadetami“, pod warunkiem jednak, że ci ostatni zawrą blok z partyami skrajnemi.

Zwłoka w ogłoszeniu projektowanych ulg dla Żydów, wywołała wielkie zdziwienie nawet w kołach, zbliżonych do sfer rządowych. Jak wiadomo, był już oznaczony dzień ogłoszenia tych ulg. W drukarni senatu i *Praw Wiestn.*, w oczekiwaniu na tekst nowego prawa, urządzono dyżury zecerów, po kilku jednak dniach dyżury te zniesiono i pogłoski o zatwierdzeniu prawa ustały. Jak mówią, projektowane ulgi dla Żydów uznano za zbyt wielkie i postanowiono je zredukować. Z drugiej strony, w kołach rządowych powstała podobno myśl odroczenia rozwiązania sprawy żydowskiej do czasu otrzymania wyników wyborów do Dumy.

Hr. Witte kategorycznie zaprzecza pogłoskom, jakoby zamierzał postawić swą kandydaturę na posła do Dumy. Co do przyszłej Dumy, to były premier wątpi, aby obecnemu gabinetowi udało się wytworzyć większość rządową; przeciwnie, do Dumy wejdą przeważnie żywioły opozycyjne.

Magd. Ztg. donosi z Petersburga: Car przyjął Kuropatkina w Carskiem Siole na audyencyi, która wywołała powszechne wrażenie. Jak się zdaje, Kuropatkin odzyskał zupełnie utraconą łaskę i wpływ. Car nietylko zniósł konfiskatę dzieła jego o wojnie rossyjsko-japońskiej, ale prosił go także, aby wstąpił napowrót do czynnej służby. Podobno Kuropatkin obejmie stanowisko namiestnika Kaukazu.

Niemiecki minister wojny wysłał 4 oficerów niemieckich do Japonii, ażeby przez dwa lata pełnili w armii japońskiej służbę frontową i ażeby przez ten czas studyowali dokładnie wszystkie reformy, zaprowadzone w armii japońskiej i ocenili, o ile te reformy można wprowadzić do armii niemieckiej. Wszyscy 4 oficerowie przygotowywali się do tej misyi, ucząc się języka japońskiego w seminaryum oryentalnem w Berlinie.

Z Paryża donoszą, że Papież odmówił swego zatwierdzenia założonemu przez biskupa z Montiers, Lacroix, Towarzystwu im. św. Zygmunta, mającemu za cel wspomaganie duchowieństwa.

Francuskie stronnictwo socyalistyczne urządziło wczoraj w Paryżu przy współudziale akademika Anatola France, socyalistycznego deputowanego Pressensé i belgijskich deputowanych Lorranda i Furnmonta zgromadzenie ludowe na rzecz dyrektora t. zw. „Nowożytnej szkoły“ w Barcelonie, Ferrera, uwięzionego pod zarzutem współwiny w ostatnim zamachu za pomocą bomb na króla Alfonsa. W zebraniu uczestniczyło około 1000 osób. Uchwalono porządek dzienny z apelem do rządu hiszpańskiego w imię sprawiedliwości i prawdy na korzyść hiszpańskiego dziennikarza, pedagoga i profesora Ferrera, uwięzionego pod zarzutem udziału w zamachu madryckim.

Według wiadomości z Macedonii, wojsko tureckie zabiło Demana Gruicza, który uchodził za właściwego przywódcę rewolucyjnej organizacyi kraju. Wraz z nim miało poledz pięciu jego towarzyszy. Wiadomość ta wywarła wielkie wrażenie, chociaż dotąd nie ma potwierdzenia jej.

Z Waszyngtonu donoszą: Wszystkie oddziały murzyńskie, należące do regularnej armii, wysłano do służby na Filipinach. Generalny sztab oświadcza, że wysyłka wojska nastąpiła dlatego, iż obecnie przyszła kolej na te oddziały, a że sprawa ta niema wcale związku z wydarzeniami w Brownsville.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 7 stycznia. *(Tel. pryw.)*. Pod przewodnictwem prof. dr. Krzymuskiego jako prezesa, odbyło się walne zebranie członków Towarzystwa muzycznego. Przewodniczący podniósł pomyślny rozwój konserwatoryum. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie i udzielono absolutoryum wydziałowi.

Kraków, 7 stycznia. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj wieczorem w zamiarze samobójczym położył się na szynach kolei państwowej w ulicy Kopernika nieznany młody człowiek, przyzwoicie ubrany. Lokomotywa poszarpała go w straszny sposób. Dotąd nie zdołano stwierdzić jego nazwiska.

Wiedeń, 7 stycznia. P. Prezydent Ministrów baron Beck, P. Minister skarbu Korytowski, P. Minister rolnictwa hr. Auersperg i P. Minister handlu Forzt, powrócili dziś rano z Budapesztu.

Wiedeń, 7 stycznia. Bułgarski minister spraw zagranicznych Stanciow wraz z nowo mianowanym dla Petersburga bułgarskim agentem dyplomatycznym gen. Paprikowem przybyli wczoraj tu z Sofii.

Praga, 7 stycznia. Komitet wykonawczy Staroczechów obradował wczoraj nad sprawą koncentracyi stronnictw i uchwalił przyłączyć się do tej akcyi.

Budapeszt, 7 stycznia. Austryacka Delegacya załatwiła dziś przed południem zamknięcie rachunkowe, poczem po odpowiedziach PP. Ministrów Buriana i Aehrenthala na interpelacye przerwano posiedzenie do godz. 2 po poł.

Poznań, 7 stycznia. *(Biuro Wolffa)* Wczoraj odbyło się zgromadzenie, zwołane przez tutejszy *Ostmarkenverein.* Wzięło w niem udział przeszło 1000 osób. Przewodniczył major w rezerwie Tiedemann. Uchwalono, że nieodzownem jest wydanie ustawy orzekającej, że tak samo, jak językiem urzędowym, tak i językiem wykładowym jest język niemiecki, a na zgromadzeniach publicznych wolno przemawiać tylko po niemiecku.

Paryż, 7 stycznia. Z Rzymu donoszą, że Stolica św. zdecydowała się w przyszłości nie przyjmować od francuskich katolików świętopietrza. Datki te przeznacza Papież na rzecz katolików francuskich i potrzeby duchowieństwa.

Tulon, 7 stycznia. Doświadczenia, czynione na wyspie Porquerolles, w sprawie telegrafu bez drutu dały świetne wyniki. Aparaty użyte tam mogą przesyłać wiadomości na odległość 2.000 kilometrów.

St. Johannsaar, 7 stycznia. O ile dotąd stwierdzono, wydobyto dziewięć trupów robotników, ofiar zawalenia się szybu koło Leiningen, na budowanej właśnie kolei z Pfalzfeldu do Boppard. Pod skałami jest jeszcze zasypanych prawdopodobnie czterech robotników. Praca około wydobycia ich odbywa się z gorączkowym pospiechem.

Teheran, 7 stycznia. *(Biuro Reitera)*. Stan zdrowia szacha wczoraj nieco się polepszył.

Teheran, 7 stycznia. Podczas wyprawy myśliwskiej do miejscowości, oddalonej ztąd około 30 kilometrów, niemiecki sekretarz legacyjny baron Richthofen i dr. Schulz zostali opadnięci i obrabowani. Żaden z nich nie został zraniony. Na żądanie posła Stemricha rząd przyrzekł ukarać winnych i wynagrodzić wyrządzoną szkodę.

Tanger, 7 stycznia. Według wiarygodnych doniesień, jakie tu nadeszły, wojsko sułtana wyparło Rajsulego i wojsko jego z zamku w Zinat, który następnie zniszczono.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 7 stycznia. *(Tel. prywatny)*. W tych dniach zatwierdzono drugie towarzystwo robotnicze; zadaniem jego jest udzielać członkom pomocy materyalnej przez wyszukiwanie posad, oraz przez prowadzenie interesów na wspólny rachunek uczestników.

Warszawa, 7 stycznia. *(Tel. prywatny)*. W sobotę bandyci napadli na Pelcowiźnie na kasyera fabryki mechanicznej i zrabowali mu 1.200 rubli.

Warszawa, 7 stycznia. *(Tel. pryw.)*. Do *Kuryera Warszawskiego* donoszą, że na onegdajszem zgromadzeniu, urządzonem przez stronnictwo „pokojowego odrodzenia“ były profesor Uniwersytetu kijowskiego, jeden z przywódców tego stronnictwa, Eugeniusz ks. Trubeckoj poruszył sprawę polską i rzekł między innemi: „Dla Królestwa Polskiego przy jednolitości składu narodowego niewątpliwie potrzeba autonomii. Powinniśmy dać Polsce Sejm z prawami prawodawczemi. Nie ciasną polityką plemienną, lecz tylko zjednoczeniem wytworzymy trwały związek z Polską, a wolna autonomiczna Polska dla właściwego utrzymania się nie zapragnie oderwania od Rossyi. Autonomia Królestwa Polskiego, to obowiązek honorowy narodu rossyjskiego, w niej ocalenie jedności państwa“.

Warszawa, 7 stycznia. *(Tel. pryw)*. Onegdaj w nocy powieszono na podstawie wyroku sądu polowego: Aleksandra Sladowskiego, Jana Fronke i Władysława Sikorę. W Będzinie rozstrzelano 20-letniego Andrzeja Chaładusa, oskarżonego o długi szereg ciężkich zbrodni.

W sobotę około godz. 8 wieczorem na Nalewkach strzelono z okien pewnego domu do agentów wydziału ochrony. Dom ten otoczono, dokonano rewizyi i aresztowano przeszło 30 młodych Żydów.

Łódź, 7 stycznia. *(Tel. prywatny)*. Wczorajszej nocy ze stacyi kolei kaliskiej wywieziono z Łodzi 3 wagony pełne robotników. Ogółem wydalono dotąd kilkuset robotników bez zajęcia.

Wczoraj o godzinie 1 po południu do lokalu Towarzystwa rzemieślniczego pożyczkowo-oszczędnościowego weszło kilku młodych ludzi i pod groźbą rewolwerów zabrało z kas 243 rubli, poczem napastnicy nieścigani uszli.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Adwokat krajowy
Dr. Gustaw Trybalski
przeniósł kancelaryę do Lwowa **ul. Kopernika 22.** — Telefon Nr. 968.

10.000 kor. wynosi główna wygrana **wielkiej 50 halerzowej loteryi.** Zwraca się uwagę naszych szan. czytelników że ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 17 stycznia 1907 i poleca się przyjść z pomocą temu humanitarnemu przedsiębiorstwu przez zakupno tychże losów po cenie 50 hal.

Zakład okulistyczny
Dr. A. Burzyńskiego i Dr. A. Jaworskiego
b. długoletnich asystentów kliniki ocznej Uniw. lwowskiego we Lwowie ul. Teatralna 7 (naprzeciw Katedry.)
Leczenie cierpień ocznych.
Operacye oczne (katarakty, jas ry, zezu i t. p.) Dobór szkieł. — Wstawianie sztuczn ch oczu.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 7 stycznia 1907.

Hotel George'a.

PP. W. Wassianoff z Prus, J. Mazoroki z Podola ros., K. Sulatycki z Siemianówki.

Hotel Imperial.

PP. Hr. K. Dieduszycki z Martynowa, hr. W. Raciborowski z Rossyi, T. Śmiałowski z Hordyni, F. Jaruntowski z Twierdzy, F. Wigura z Rossyi.

Hotel Europejski.

PP. Br. Z. Brunicki z Węgier, K. Bremer z Wołynia.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 7 stycznia.

(bez kuponu bieżącego — przy działach II. i III.)

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł.(400 kor.)	582	—	592	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	160	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	578	—	583	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	330	—	400	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ $4^1/_2$ pr. „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	97	50	98	20
„ kraj. $4^1/_2$ pr. „ los w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	98	10	98	80
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	98	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^1/_2$ lat	98	80	—	—
4 pr. los w 56 lat	98	20	98	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	99	60	100	30
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4^1/_2$ pr. (3 em.)	100	70	101	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	97	50	98	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	97	50	98	20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	98	—	98	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	96	—	96	70
„ „ „ 4 konwen.	98	10	98	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	42
20 frankówka	19	04	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	252	—
„ „ „ papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	40	118	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5 stycznia 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99 25	99·45
styczeń-lipiec	99·25	99·45
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·20	100·40
kwiecień-październik	100·25	100·45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	156·75	158·75
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	216·—	218·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	267·50	269·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	267·50	269·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·25	292·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·20	117·40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·25	99·45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·20	100·20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·50	118·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	460·—	462·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	124·50	125·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	99·25	100·25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99 25	100·25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99 45	100 45
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	99·20	100·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·65	100·65
Kol lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	99·50	100·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117·—	118·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	96 10	96·30
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	153·25	155·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	203·50	205·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	203·50	205 50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·10	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·35	97·35
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	106·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97·65	98·60
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	97·60	98·60
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	99·50	100·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·75	96·75
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101·—	109·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	165·25	166·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	98·75	99·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	275·—	284·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	—·—	—·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ „ 4 pr.	99·25	100·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	100·35	101·35
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·50	98·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·—	98·80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	101·50	102·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	101·65	101·65
Banku kr. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr.	97·10	98·10
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	99·40	100·40
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·—	101·—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	116·—	116·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·75	116·75
Kol. płn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	—·—	—·—
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	91·85	92·85
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·85	99·85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·—	103·70
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·60	24·60
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	448·75	458·50
Clary 40 zł. m. k.	141·—	145·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	77·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90·—	94·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	58·—	62·—
Palfy 40 zł. m. k.	176·—	184·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	46·25	48·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27·50	29·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	57·—	59·—
Salma 40 zł. m. k.	195·—	199·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	317·50	318·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3375·—	338·5—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	690·10	691·10
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	843·—	844·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	597·—	603·—
Galic. banku hip. 200 zł.	590·—	—·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	116·—	150·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	468·80	470·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1777·—	1787·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	577·—	578·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·75	245·25
Zivnosteńska banka 100 zł.	243·50	244 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480·—	485·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5680·—	5712·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	430·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	579·50	580·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk	1047·—	1053·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	747·—	755·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	648·—	658·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	631·—	632·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2692·—	2702·—
Schodnicy 500 kor.	608·—	612·50
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	433·—	434·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	282·—	287
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	$240·82^1/_2$	241·05
Paryż za 100 franków	95·55	$95·67^1/_2$
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·60	117·80
Włoskie banki	$95·57^1/_2$	$95·77^1/_2$
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$95·42^1/_2$	$95·57^1/_2$
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·13
20-markówka	23·48	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·60	117·80
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·70
Ruble	$2·52^1/_2$	$2·53^1/_2$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 170.312/VII c. (102 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych w ciągu lat 1907 i 1908 do budowli regulacyjnych na Rabie pod Niezdowem-Winiarami klm. 56·400 — 52·585 zatwierdzonych uchwałą komisyi krajowej dla regulacyi rzek z Galicyi z 17 lipca 1906 w myśl ustawy z 18 września 1901 r. dz. u. kr. Nr. 103 odbędzie się 22 stycznia 1907 o godzinie 12 w południe w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Raby w Bochni publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość w powyższym czasie potrzebnych do budowy materyałów faszynowych wynosi:
3.000 m³ faszyn wiklowych,
6.000 „ „ lasowych,
80.000 sztuk palików faszynowych,
5.000 „ „ płotkowych.

Powyższa ilość materyałów faszynowych o wartości fiskalnej razem około 23.250 koron, której dostawa do budowy ma być uskuteczniona w częściowych ilościach i w terminach wyznaczyć się mających przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały dostarczone we większej ilości, ani rościć sobie jakiejkolwiek pretensyi do funduszu budowy w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny materyałów można przejrzeć w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe w dniu rozprawy mają być wnoszone opieczętowane oferty, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum 1000 koron w gotówce, lub w pupilarnych papierach wartościowych.

W ofercie ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy, wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w jakimkolwiek innym c. k. urzędzie, lub niezaopatrzone stemplem lub we wadyum, nie sporządzone ściśle według podanego wzoru, zawierające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów, lub wreszcie zaopatrzone dopiskami, bezwarunkowo nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29 grudnia 1906.

(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisani (ny), obowiązuję (my) się w ciągu lat 1907 i 1908 dostarczyć w ilościach i terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Raby w Bochni wyznaczyć się mających materyały faszynowe, t. j. faszyny wiklowe i lasowe, kołki faszynowe i płotkowe, tudzież świeże witki wiklowe, potrzebne do budowli regulacyjnych na rzece Rabie w przestrzeni pod Niezdowem-Winiarami klm. 56.400 — 52.585 w ilości podanej i pod zastrzeżeniami, podanemi w obwieszczeniu licytacyjnem za opustem .... (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki dostawy są mi (nam) dokładnie znane i podpisuję (jemy) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my) . . .

W Bochni . . . . .

Imię i nazwisko, miejsce stałego zamieszkania.

L. 131.683/VII. c. (103 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych na Wisłoku od km. 7000 do 12.000 pod Chodaczowem-Tryncza wykonać się mających we własnym zarządzie w czasie do 31 grudnia 1908 odbędzie się 22 stycznia 1907 w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Wisłoku w Rzeszowie o godzinie 12 w południe publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość materyałów w tym czasie dostarczyć się mających wynosi około
14.000 m³ faszyn wiklowych,
28.000 „ „ lasowych,
420.000 sztuk kołków faszynowych w ogólnej wartości fiskalnej około 96.000 kor.

Wykazane powyżej ilości materyałów mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% (dwadzieścia procent) zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca nie może w tym razie żądać wyższej ceny za materyały we większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Dostawa tych materyałów na miejsce budowy ma się odbywać w częściowych ilościach i w terminach wyznaczyć się mających w miarę postępu budowy przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Wisłoku w Rzeszowie.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe w dniu rozprawy mają być wnoszone oferty sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum w kwocie 2000 koron, dwa tysiące koron, w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty, wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone stemplem i we wadyum nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażają

ce różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 31 grudnia 1906.

(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w czasie od wiosny 1907 do 31 grudnia 1908 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Wisłoku w Rzeszowie wyznaczyć się mających materyały faszynowe, t. j. faszyny wiklowe i lasowe, tudzież kołki do budowli regulacyjnych na rzece Wisłoku pod Chodaczowem-Tryncza na przestrzeni od klm. 7000 do 12.000 w ilości i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu i we warunkach podanemi za opustem . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi (nam) dokładnie znane i poddaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my) . . . .

Rzeszów, ... 190

Imię i nazwisko
miejsce zamieszkania.

L. cz. E. 3015/6 (9) (72 2—3)

Dnia 6 lutego 1907 o godz. 12 w południe odbędzie się w Oddziele Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności w Samborze Przemyska whl. 85 z przynależytościami. Trzy domy drewniane, komórki, budki kąpielowe, ogród i pastwisko z przynależnościami oceniono na 18734 kor. 66 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 9367 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w Oddziele Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 29 grudnia 1906.

L. cz. E. 1342/1 (128)

Na żądanie Froima Goldesa odbędzie się dnia 8 stycznia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 w Mielnicy licytacya realności lwh. 211 ks. gr. gm. Uście bisk. Abrahama Herschkowicza własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 130 kor.

Najniższa cena wynosi 86 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 26 listopada 1906.

L. cz. E. V. 2354/6 (7) (127)

Na żądanie Banku zaliczkowego w Stanisławowie zastąpionego przez adwokata dra Słotwińskiego odbędzie się dnia 15 stycznia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Stanisławowie licytacya realności objętych whl. 188, 382, 430 i 437 ks. gr. gm. kat. Krechowce Iwana Dubnickiego s. Wasyla własnych wraz z przynależnościami.

Realność whl. 430 składa się z pgr. l. k. 193/2 i 194/2 o łącznej powierzchni 2 ar. 37 m^2. Na parceli 194/2 położoną jest stajnia z poddaniem i karmnikiem.

Realność whl. 188 składa się z pb. lk. 183 i ogrodu pgr. lk. 185/2. Parcele te tworzą jeden kompleks z pgr. lk. 193/2 i 194/2.

Realność whl. 382 składa się z pgr. lk. 1144/3 1145 i 1148 roli obszaru 67 ar. 73 m^2 zaś realność whl. 437 z pgr. lk. 1101 i 1104 roli o łącznej powierzchni 53 ar. 30 m^2 wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione a to: 1) realność whl. 188 gm. Krechowce na 2167 kor. 40 hal., 2) realność whl. 382 na 942 kor. 50 hal., 3) realność whl. 430 na 724 kor. 80 hal. i realność whl. 437 na 800 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 1444 kor. 94 hal., 2) 628 kor. 32 hal., 3) 483 kor. 20 hal., 4) 533 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomościach.

Wierzycielowi egz. pop. przyznaje się tytułem dalszych kosztów kwotę 23 kor. 62 hal. (łącznie z kosztami ocenienia i organu).

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, 11 grudnia 1906.

L. cz. E. 884/6 (6) (97)

Na żądanie Maryi z Zacharków Krupnik odbędzie się dnia 24 stycznia 1907 o godz. 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Kulikowie celem zniesienia współwłasności licytacya realności whl. 163 gminy Kulików Maryi Krupnik, Andrucha Dykiego, Mikołaja Zacharko i małoletniej Parańki Tatuch zamężnej Małkusz i Jana Małkusza własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2195 kor.

Najniższa cena wynosi 2195 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i za które przyznaje się kwotę 5 kor. 60 hal. i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kulików, dnia 7 grudnia 1906.

L. cz. E. 2933/6 (3) (99)

Na żądanie Kopla Melzera odbędzie się dnia 25 stycznia 1907 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 4 sądu tutejszego licytacya połowy realności objętej whl. 315 gminy Zadubrowce ocenionej na 1530 kor. 12 hal., a składającej z parc. bud. 57/1 5 ar. 50 m. kw. wraz z chatą drewnianą, pgr. 53/1 rola 49 ar. 81 m. kw., pgr. 53/4 rola 63 ar. 91 m. kw., pgr. 968 rola 27 ar. 19 m. kw., pgr. 1174 rola 64 ar. 35 m. kw., pgr. 1175 rola 150 s. kw., pgr. 1360/1 rola 23 ar. 59 m. kw., pgr. 1997 rola 2 ar. 30 m. kw. i z pgr. 1998 rola 40 ar. 21 m. kw.

Najniższa cena wynosi 1020 kor. 8 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 19 grudnia 1906.

L. cz. E. 1525/6 (7) (119)

Dnia 29 stycznia 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya a) całej realności whl. 179 gminy Oskrzesińce, obejmującej pr. bud., b) dom, stajnię, szopę i stodołę oraz grunta orne i łąki, ocenionej na 6640 kor., oraz przynależności składających się z drzew owocowych ocenionych na 137 kor., b) całej realności whl. 253 gminy Oskrzesińce obejmującej pr. gr. 529 ocenionej na 280 kor.

Cena najniższej oferty wynosi co do realności a) 4518 kor., b) 186 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Sąd powiatowy.

Rohatyn, 3 grudnia 1906.

L. cz. E. 594/6 (4) (96)

Dnia 8 lutego 1907 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 6 licytacya realności lhw. a) 293 b) 2170 ks. gr. gm. Kułaczkowce.

Ad a) wartość szacunkowa 150 kor.

Najniższa oferta 100 kor.

Ad b) wartość 400 kor.

Oferta 267 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, 20 grudnia 1906.

L. cz. E. 1991/6 (6) (116)

Na żądanie Iwana Sterzenia, gospodarza w Ługu odbędzie się dnia 13 lutego 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 licytacya całej realności lwh. 16 i połowy realności lwh. 49 ks. gr. gm. kat. Ług obejmujących gospodarstwo włościańskie Fecka Sterzenia własne, wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego w protokole oszacowania wymienionego.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a) lwh. 16 gm. Ług na 156 kor., b) 1/2 lwh. 49 gm. Ług na 2920 kor., przynależności zaś na 650 kor., razem na 3726 kor.

Najniższa cena wynosi realności lwh. 16, 104 kor., zaś 1/2 realności lwh. 49 zpn. 2380 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 22 grudnia 1906.

L. cz. E. 739/6 (6) (118)

Na żądanie Nathana Pasternaka kupca w Pruchniku odbędzie się dnia 11 lutego 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym sala rozpraw karnych celem zniesienia współwłasności licytacya realności lwh. 213 ks. gr. gm. Pruchnik miasto stanowiącej dom z ogrodem.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 1002 kor.

Najniższa cena 668 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pruchnik, dnia 31 grudnia 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 1/7 (1) (110 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Zygmunta Jollesa, kupca w Nadwórnie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Dyduszyńskiego naczelnika sądu powiatowego w Nadwórnie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dra Fryderyka Halperna w Stanisławowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 23 stycznia 1907 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Nadwórnie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili się w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Nadwórnie najdalej do dnia 20 lutego 1907, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 4 marca 1907 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminn zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Nadwórnie lub w pobliżu Nadwórny mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 4 stycznia 1907.

L. cz. S. 4/6 (57) (90)

Ogłoszenie.

W konkursie firmy Józef Herzig w Przemyślu ustanowiono na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zawiadowcą masy Dr. Cyryla Czerlunczakiewicza adw. w Przemyślu, zastępcą zaś jego ustanowiono dr. Eliasza Mantla adw. w Przemyślu.

Zarazem zostaje wyznaczoną do wyboru wydziału wierzycieli ponowna audyencya na 14 stycznia 1907 o 10 godz. rano, biuro Nr. 9 a.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział II.

Przemyśl, 29 grudnia 1906.

L. cz. 2/6 (86) (112)

Uchwałą tego sądu z dnia 25 maja 1906 liczba czynności S. 2/6 (1) otworzony konkurs do majątku Chaima Bomzego nieprotokołowanego właściciela handlu maszyn rolniczych w Tarnopolu uznaje się po myśli § 155 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 31 grudnia 1906.

L. cz. S. 7/5 (74) (86)

W konkursie Chaima Schenkeina handlarza win w Krakowie wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy i jego zastępcy do wynagrodzenia i zwrotu podniesionych wydatków na dzień 22 stycznia 1907, godz. 11 przed południem w c. k. sądzie krajowym biurze Nr. 9.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Kraków, dnia 27 grudnia 1906.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 6/6 (145) (111)

W konkursie Nuchima Andermana wystąpiło Stanisławowskie towarzystwo dla handlu i przemysłu z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli wybrał w miejsce dotychczasowego wydziału wierzycieli nowy wydział wierzycieli a nadto poddaną będzie pod rozstrzygnięcie ogółu wierzycieli wysokość wynagrodzenia byłego zarządcy masy dr. Jakóba Schrottera.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 22 stycznia 1907 o godzinie 10 przed południem

w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie w biurze Nr. 4.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Stanisławów, dnia 27 grudnia 1906.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 161.555/II (58 2—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Ludwikówce z poborami 3 klasy 6 stopnia, ryczałtem (później oznaczyć się mającym) na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1200 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Wełdzirza i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 17 stycznia 1907 w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 31 grudnia 1906.

L. Prez. 26710. (80 1—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 4 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posady urzędników kancelaryjnych przy sądach powiatowych w Kosowie, Chodorowie, Medenicach, Skolem i Krakowcu z dniem 15 lutego 1907 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 31 grudnia 1906.

Wyroki prasowe.

Zl. 2 (57)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Dezember 1906, Pr. V. 36 6, die Weiterverbreitung des gedruckten Flugblattes ddo. Fiume, 12 Dezember 1906 ohne Angabe eines Druckers oder Verlegers in der Stelle von „Lavoratori" bis „Gli Anarchici" nach § 65 a, b, c St G verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 29 Dezember 1906, Pr I. 385/6, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „Kacirske Epistoly" vom 27 Dezember 1906 wegen des Artikels 1 nach § 303 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 29 Dezember 1906, Pr. 46,6, die Weiterverbreitung der Nr. 106 der Zeitschrift: „Budivoj" vom 28 Dezember 1906 wegen der Stelle von „Byly nam" bis „se vyporadati" des Artikels: „Svuj k svemu a venkov" nach § 302 St G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Dezember 1906, Pr. 40 6, die Weiterverbreitung der Nr 5 der Zeitschrift: „Samostatne Smery" vom 22 Dezember 1906 wegen der Stellen von „Rakouska vlada" bis „koruny ceske" und von „Vehlasny statnik" bis „pred!" des Leitartikels: „Konec boje o volebni opravu" nach § 63 St G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 29 Dezember 1906, Pr. 55/6, die Weiterverbreitung der Nr. 55 der Zeitschrift: „Töplitz-Schönauer Tagblatt" vom 27 Dezember 1906 wegen der Notiz: „Graupen, Von unseren Tschechen" nach § 302 St. G. verboten.

Zl. 3 (81)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Dezember 1906, Pr. 66/6, die Weiterverbreitung der Nr. 36 der Zeitschrift: „L'Emancipazione" vom 28 Dezember 1906 wegen der Stellen von „Siete odiati perche avete in odio" bis „guerra implacabile" und von „Siete odiati perche fate un monopolio" bis „corteggio dell' odio" des Artikels: „L'Italia e l'azione del clericalismo" nach § 302 und 303 St. G. beziehungsweise § 24 Pr. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Dezember 1906, Pr I. 386 6, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Rocnik 19 6/7. Prosince 1906. Casopis ceskeho studentstva. Majitel a vydavatel Karel Locak. Tisk. J. Vondrusky a spol. v Praze-Karline" wegen der Stelle von „Nechci vyhazovati penez" bis „bez uvazovani verit" des Artikels: „Utrzky z denniku meho zivota" nach § 303 St G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Dezember 1906, Pr. 29/6, die Weiterverbreitung der Nr. 26 der Zeitschrift: „Cesky sever" vom 29 Dezember 1906 wegen der Stelle von „Jeli sucho, vlozi" bis „Kristovym spolecneho" des Artikels: „Trosicku filosofie" nach § 303 St G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1839/06 (55 3—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich, którym po myśli § 25 ustawy notaryalnej przysługują ewentualnie pretensye do kaucyi notaryalnej dra Abrahama Wiesenberga, jako byłego c. k. notaryusza w Janowie, by odnośne roszczenia swe w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, w tutejszej Izbie tem pewniej zgłosili, ileże w razie przeciwnym bez względu na ich roszczenia, Izba notaryalna udzieli swego przyzwolenia na zwrot rzeczonej kaucyi wykazanemu jej właścicielowi.

C. k. Izba notaryalna.

We Lwowie, 15 grudnia 1906.

L. 1853/06 (56 3—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich, którym po myśli § 25 ustawy notaryalnej przysługują ewentualnie pretensye do kaucyi notaryalnej ś. p. Ignacego Zdrassila, byłego c. k. notaryusza w Stanisławowie, by odnośne roszczenia swoje w przeciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, w tutejszej Izbie tem pewniej zgłosili, ileże w razie przeciwnym, bez względu na ich roszczenia, Izba notaryalna udzieli swego przyzwolenia na zwrot rzeczonej kaucyi, wykazanemu jej właścicielowi.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 15 grudnia 1906.

L. 173528/906.

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośni i Hercogowinie c. k. Namiestnictwo, znosząc swe obwieszczenie z 5/12 1906 l. 160022, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 26/12 1906 l. 41063/2501 pod względem wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercogowiny co następuje:

Z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania świń do Galicyi z następujących powiatów: Banjaluka L., B. Dubica, B. Gradiska, Dorvent, Priedor, Prujaroz, Sarajevo, Srebranica i Zepče.

Pod względem wprowadzenia bitych świń w stanie niepoćwiartowanym obowiązują i nadal dotychczasowe postanowienia.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązuje od dnia ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", karane będą według ustawy z 24/5 1882 (Dz. u p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 6 stycznia 1907.

L. cz. Cw. 767/6 (1) (109)

Przeciw Juliannie z Prejsnarów Płaza, której miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Józefa Szklarskiego rolnika w Odrzykoniu pozew o 924 koron zpn.

Na podstawie pozwu wydany został wekslowy nakaz zapłaty z dnia 12 grudnia 1906 ad Cw. 767/6 (1).

Celem strzeżenia praw Julianny z Prejsnarów Płaza ustanawia się pana dr. Jana Wilusza adwokata w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 12 grudnia 1906.

L. cz. C. II 465/6 (2) (117)

Przeciw Janowi Cebuli, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Grzegorza Klepacza z Pantalowic pozew o własność realności lwh. 24 Pantalowice.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 stycznia 1907 o godz. 9 rano biuro Nr. II.

Celem strzeżenia praw Jana Cebuli ustanawia się pana dr. Bolesława Zborowskiego adwokata w Przeworsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Cebulę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Przeworsk, dnia 29 grudnia 1906.

L. cz. C. I 454/6 (1) (100)

Przeciw Grzegorzowi Szczytyńskiemu synowi Grzegorza z Chyrowa i tow. którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Starejsoli przez Jana Lipeckiego syna Jana z Chyrowa pozew o zeznanie kontraktu.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 30 stycznia 1907 godzina 11 rano biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Grzegorza Szczytyńskiego ustanawia się pana Eugeniusza Kawińskiego c. k. notaryusza w Starejsoli kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Starasól, dnia 24 grudnia 1906.

L. cz. C. III 293/6 (1) (95)

Przeciw Izraelowi Schlüsselowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Saula Kernera w Dębicy pozew o 400 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27 grudnia 1906 na godzinę 10 przed południem, biuro Nr. 39.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Alwina, adwokata w Ropczycach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ropczyce, dnia 24 grudnia 1906.

L. cz. C. II 522/6 (1) (115)

Przeciw Iwanowi Pełeszowi synowi Klemensa z Lipny, którego miejsce pobytu jest nieznane i spólnikom wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Mikołaja Pełesza syna Klemensa z Lipny pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 120 ks. gr. gminy kat. Czarne przez fizyczny podział.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 15 stycznia 1907 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Iwana Pełesza ustanawia się pana dr. Radomyskiego adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 17 grudnia 1906.

L. cz. C II 2/7 (1) (113)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po błp. Mojżeszu Mendlu dw. im. Abgerissen wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Majera Laufera prywatnego w Brodach w sklepie u firmy Kornfeld i Katz w Brodach pozew o zapłatę kwoty 172 kor. 58 hal. zpn.

Na podstawie tego pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 16 stycznia 1907 w c. k. sądzie powiatowym w Brodach w sali rozpraw drzwi Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanej nieobjętej masy spadkowej po błp. Mojżeszu Mendlu dw. im. Abgerissen ustanawia się pana dr. Samuela Wagnera, adwokata krajowego w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną nieobjętą masę spadkową po błp. Mojżeszu Mendlu dw. im. Abgerissen w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki masa spadkowa po błp. Mojżeszu Mendlu dw. im. Abgerissen nie zostanie objętą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brody, dnia 2 stycznia 1907.

L. cz. C. III 1/7 C. III 2/7 C III 3/7 (133)

Przeciw Szymonowi Steinbachowi z Dolin ad Żuków obecnie niewiadomemu z miejsca pobytu wnieśli pozwy Salamon Schmukler z Cieszanowa o 137 koron 64 hal., Abraham Sternlicht z Cieszanowa o 823 kor. 43 hal. i Chaim Israel Schreiber o 1000 kor.

Na podstawie tych pozwów wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 stycznia 1907 o godz. 9 rano biura 6.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się kuratorem p. dr. Stanisława Nurkowskiego adw. z Cieszanowa.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, dnia 4 stycznia 1907.

Spadki.

L. cz. A. 97/5 (43) (48 3—3)

Dnia 25 stycznia 1905 zmarł w Brzeżanach Piotr Jarymowicz bez rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy powołany do dziedziczenia spadku Michał Mojsejowicz syn Epifaniusza Mojseowicza, siostrzeńca zmarłego z miejsca pobytu nie jest znanym, wzywa się go, by w ciągu roku zgłosił się do sądu i wniósł deklaracyę spadkową, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu przeprowadzi sąd rozprawę spadkową z ustanowionym jego kuratorem adwokatem drem Krygowskim ze Lwowa i ze znanymi współspadkobiercami.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, dnia 8 listopada 1906.

L. cz. A. 400/5 (8) (36 3—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli zawiadamia, że w dniu 22 lipca 1905 w Starejropie zmarła Marya Sajka z pozostawieniem rozporządzenia woli w którem dziedzica nie ustanowiła.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Michał Ficzka kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Starasól, dnia 17 listopada 1906.

L. cz A. V. 977/6 (8) (78 2—3)

C. k. sąd powiatowy Sek. II. Oddz. V. we Lwowie podaje do wiadomości, iż dnia 8 lutego 1892 zmarło w Rzęśni polskiej dziecko, imieniem Peszko syn Franciszka. — Na mocy ustawy do dziedziczenia powołanym jest brat Jan Peszko. — Sąd nie znając jego miejsca pobytu, wzywa go, aby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia niżej wyrażonego, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie się dziedziczem — w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Michałem Kądziołą w Rzęśni polskiej dla niego ustanowionym.

Lwów, dnia 22 grudnia 1906.

L. cz. IX. 1732/96 (3/XVI.) (70 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Krakowie podaje do wiadomości, że dnia 5 listopada 1889 w Krakowie zmarła Maryanna z Kantorskich Sawicka nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ sąd tutejszy nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do jej spadku, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia edyktu licząc, zgłosili się z prawami swymi do tutejszego sądu i wykazując swe prawo dziedzictwa, w przeciwnym bowiem przypadku spadek, dla którego tymczasem adw. dr. Stefan Pelz w Krakowie ustanowionym został za kuratora spuścizny, przeprowadzonym będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicami i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta lub jeżeliby nikt się nieoświadczył dziedzicem, cały spadek zostanie przez Państwo jako bezdziedziczny ściągniętym.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XVI.

Kraków, 2 grudnia 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 9/6 (4) (10345 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Sanoku wdrażając postępowanie celem przeprowadzenia dowodu śmierci Pawła Nehrebeckiego, który w roku 1872 wydalił się z Sieniawy koło Rymanowa i od tego czasu pozostał niewiadomym, wzywa tak Pawła Nehrebeckiego jakoteż każdego, któremuby cokolwiek o obecnem miejscu pobytu lub jakieś szczegóły wskazujące pozostawanie jego przy życiu były wiadome, ażeby o tem najdalej w ciągu roku licząc od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej", bądź to tutejszemu sądowi, bądź ustanowionemu kuratorowi dr. Afendzie w Sanoku dali wiadomość, albowiem po upływie tego czasokresu Pawło Nehrebecki za zmarłego uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 24 listopada 1906.

L. cz. T. 27/6 (7) (21 3—3)

Na wniosek Jakóba Leiby Arnolda wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych 2 weksli z daty Stanisławów 12 październiku 1903 opiewających na kwotę po 100 kor. wystawionych przez Jakóba Leiba Arnolda na zlecenie Jakóba Leiba Arnolda a akceptowanego przez Sarę Tarschisch, obu płatnych w Stanisławowie w dniu 20 stycznia 1904 i w dniu 20 lutego 1904.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosić się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 30 listopada 1906.

Ч. сп. Т. 14/6 (6) (10130 3—3)

Василь Попович, син Адрія, принележний до громади Красна суд пов. Делятин, видалив ся з тої громади на роботи лїсові до Россиї. Перед несповна 18 лїтами находив ся той Василь Попович в небезпеченьстві смерти, бо впав в розложений огонь і попарив ся. Від сего часу, аж доси не дав о собі цїлковито знаку житя.

Коли отже приняти належить, що заходить законна здогадка з § 24 ч. 3 зак. цив. 67, проте впроваджує ся на просьбу Катарини Нагірняк ур. Попович з Красної поступоване в цїли узнаня за помершого.

Видає ся отже загальне візване, щоби удїлено судови або кураторови п. Михайлови Данилюкови, начальникови громади Кр сна відомости о висше згаданім.

Василя Поцовича, сина Андрія, взиває ся, щоби перед нисше підписаним судом ставив ся, або в инший спосіб повідомив о своїм житю.

Суд тутейший на поновну просьбу по днї 1 сїчня 1908 рішить о узнаню за помершого.

Ц. к. Суд окружний, Віддїл IV.

Станиславів, дня 8 червня 1906.

ZAPROSZENIE.

W czwartek, dnia 31 stycznia 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Wgo Leopolda Kukawskiego, c. k. notaryusza we Lwowie, ul. Teatralna 7,

Nadzwyczajne Walne zgromadzenie

akcyonaryuszów „Pierwszego Galicyjskiego Towarzystwa akcyjnego dla destylacyi drzewa“ w likwidacyi, z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie likwidatora o obecnym stanie likwidacyi.

P. T. Akcyonaryusze chcący na tem Walnem zgromadzeniu wykonywać swoje prawo głosowania, winni są w myśl § 25 statutu akcye swe najpóźniej do 23 stycznia b. r. złożyć w kasie Towarzystwa w Wygodzie lub u Wgo Leopolda Kukawskiego, c. k. notaryusza we Lwowie, ul. Teatralna 7, na które prócz potwierdzenia odbioru otrzymają także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne zgromadzenie.

Lwów, dnia 5 stycznia 1907.

Pierwsze Galicyjskie Towarzystwo akcyjne dla destylacyi drzewa
w likwidacyi.

August Tischer.

Doniesienia prywatne.

Ciągnienie nieodwoł. 17 stycznia 1907 | Główna wygrana 10,000 K.

Wielka 50 hal. loterya Los 50 hal. do nabybia w domach bankowych we Lwowie M. Felgenbaum, Kitz i Stoff, M. Klarfeld, Schütz i Chaies, Samuely i Landau, Lazarus Horowitz, Sokal i Lilien, A. Schelenberg i Syn.

Apteka
Fort. GRALEWSKIEGO
w Krakowie, ul. Szczepańska 1,

poleca następujące wyroby własne:

„Jahra" Pigułki Przeczyszczające wolne są od składników drastycznych, działają łagodnie przeczyszczająco, nie sprawiają żadnych bólów. Pudełko 30 sztuk 90 hal.

Petrogen „Jahra" wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmania cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. **Cena flakonu koron 2 i koron 4.**

„Jahra" Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

„Jahra" Antyseptyczna woda DO UST znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon koron 1·20.

„Jahra" Wata Mentoformolowa wyśmienity środek przy katarach nosa. **Pudełko 40 hal.**

Wysyłki na prowincyę uskuteczniają się odwrotnie.

Stampilie

kauczukowe kompletne począwszy od 1 kor. wykonuje starannie i spiesznie

Artystyczny Zakład rytowniczy

A. ZIGMANNA

Lwów, Sykstuska 14.

Cenniki wysyła się gratis i franko.

20 procent

taniej jak wiedeńskie składy — poleca kompletne drukarnie kauczukowe do samodzielnego wykonywania różnych druków.

A. ZIGMANN

Art. Zakład rytowniczy

Lwów, ul. Sykstuska 14.

Wszelkie

grawiury na różnych metalach, tablice cynkowe lane i mosiężne grawirowane dla P. T. Adwokatów, Doktorów, Urzędów etc. wykonuje gustownie i tanio Zakład art. rytowniczy

A. ZIGMANNA

ul. Sykstuska 14.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Nożyce do strzyżenia bydła (zdętochrony) przeciw wzdęciu i zadławieniu

poleca

Fr. CHLADEK

magazyn wyrobów żelaznych, metal., Lwów, Rynek 45.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorszej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Wyborny miód

deserowy kuracyjny z własnych pasiek 5 klgr. twardy 6 kor. „rarytas miodoborów" (gęsto płynna patoka) 6 kor. 60 hal. franco. Broszurki o miodzie darmo.

Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.

Z powodu zmiany lokalu sprzedaje kołdry i materacy po zniżonych cenach Józef Schuster, Lwów, Kopernika 5. Przenoszę sklep na ul. Trzeciego Maja l. 5, pod firmą

Józef Schuster i Kazimierz Toczyski

skład mebli, dywanów i pościeli.

Kredyt osobisty

dla urzędników, oficerów, nauczycieli i t. d. Samoistne konsorcya oszczędnościowo-pożyczkowe Stowarzyszenia urzędników udzielają pod jak najdogodniejszymi warunkami także na długotrwałe spłaty pożyczek osobistych.

Adresy konsorcyj podaje bezpłatnie Zentralleitung des Beamten-Vereines, Wien I., Wipplingerstrasse 25.

Leśniczy młody energiczny posiadający egzamin państwowy i dwunastoletnią praktykę lasową poszukuje posady na ordynaryi. Upraszam łaskawe zgłoszenia post. rest. „J. C. leśniczy" Dunajów.



SANTAL MIDY

Pa MIDY, aptekarza w Paryżu

UPOWAŻNIONE W ROSSYI

Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach zalecaną jest przez lekarzy przeciw rzeżączek i słabości sekretnych zamiast kopaiwy i kubeby. Działa szybko, nie utrudza żołądka, nie wydziela nieprzyjemnej woni i zapobiega duszności.

Dla uniknienia fałszerstw i podrabiań, wymagać stępla jak dołączony obok w kolorze czarnym znajdującego się na każdej kapsulce. (MIDY)

Skład w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego. W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego i Redyka.

C. k. uprzyw.

Galic. akcyjny Bank Hipoteczny.

(Wykaz w myśl § 75 statutów.)

Z dniem 31 grudnia 1906 wynosił stan:

4% listów hipotecznych	koron	85,205 800
4½% listów hipotecznych	»	47,840.400
5% listów hipotecznych premiowanych	»	2,713.200
	Łącznie koron	135,759.400
Asygnacyj kasowych	koron	1,760.700

Lwów, dnia 1 stycznia 1907.

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony.)

PROSIMY!

przed zakupnem mebli i pościeli odwiedzić łaskawie nasz nowo założony magazyn pod firmą

J. SCHUSTER i K. TOCZYSKI

Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5.

POLECAMY w ogromnym wyborze własnego wyrobu meble stylowe, jadalnie, sypialnie, kancelarye, kredensa, biórka, łóżka żelazne, otomany, sofy, meble gięte, salonki i mebelki luksusowe. — Dywany, portyery, firanki, story, kapy, serwety. — Materye meblowe, narzuty, pledy, kocy, kołdry, materace, poduszki, prześcieradła i t. d.

Mając własne pracownie stolarskie, tapicerskie i pościelowe dajemy zupełną gwarancyę najlepszego wykonania naszych wyrobów. Przy większych zamówieniach możliwie najwyższy opust.

J. Schuster i K. Toczyski

Lwów, Trzeciego Maja 5.

Ostrzeżenie.

Bank Związkowy dla handlu i przemysłu w Dąbrowie niniejszem ostrzega, by książeczek wkładkowych:

1. z daty Dąbrowa 19 marca 1906 Tom I. główn. ks. str. 10/570 wkładki Nr. 37 opiewającej na 1000 kor. na imię Mojżesza Jassego,

2. z daty Dąbrowa 12 listopada 1906 Tom I. główn. ks. str. 49/2861 wkładki Nr. 98 opiewającej na 300 kor. na imię Mojżesza Jassego,

3. z daty Dąbrowa 13 listopada 1906 Tom I. główn. ks. str. 49/2893 wkładki Nr. 100 opiewającej na 700 kor. na imię Mojżesza Jassego, przez tenże Bank wydanych nie kupować.

Książeczki te dla nikogo żadnej wartości nie posiadają, gdyż pieniądze na tych książeczkach złożone, mogą jedynie za zezwoleniem Mojżesza Jassego być wypłacone.

Zastrzeżenie to na książeczkach wkładkowych tylko wskutek przeoczenia buchaltera zamieszczonem nie zostało.

Bank Związkowy dla handlu i przemysłu w Dąbrowie,

Stowarz. zarej. z ograniczoną poręką.

KONKURS.

Termin 18 stycznia 1907.

Celem oddania w przedsiębiorstwo założenia 33 kilometrów bieżących pojedyńczego toru projektowanych nowych linij miejskiej kolei elektrycznej we Lwowie ogłasza się niniejszem przetarg publiczny dostępny dla należycie ukwalifikowanych przedsiębiorców krajowych.

Szczegółowych warunków jak również rysunków i formularzów ofertowych dostarczy na ustne albo pisemne żądanie dyrekcya miejskiej kolei elektrycznej we Lwowie ul. Kopernika 43 parter. — Tamże należy składać najpóźniej do dnia 19 stycznia 1907 należycie opieczętowane oferty zaopatrzone w kwit kasy miejskiej na złożone wadyum w wysokości koron 30.000 (trzydzieści tysięcy koron) w papierach pupilarne bezpieczeństwo mających.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 19 stycznia 1907 o godzinie 12 w południe.

We Lwowie, dnia 27 grudnia 1906.

Kierownictwo budowy.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych.

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich